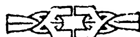
KAROTKAJA
HISTORYJA ŚWIATAJA

Napisau Ks. I. Šuster. Piereklad X.

WYDAŃNIE DRUHOJE
(pieredrukowano s 1-ho wydańnia, dapuščenaho duchoŭnaj cenzuraj).



Cena 40 fen: (20 kap.).

WILNIA — 1917.
DRUKARNIA „ZNICZ“

KURZGEFASSTE

HEILIGE SCHRIFT

Verfasst von Schuster
Uebersetzung von X.

ZWEITE AUSGABE.

(Abdruck der I. Ausgabe, die von der Kirchenzensur genehmigt wurde).

Preis 20 Kop. (40 Pf.)

Wilna ::—:: 1917. Druckerei „Znicz"

KAROTKAJA

HISTORYJA ŚWIATAJA

Napisau Ks. I. Šuster. Pierekład X.

WYDAŃNIE DRUHOJE
(pieredrukowano s 1-ho wydańnia, dapuščenaho duchoŭnaj cenžuraj).



WILNIA — 1917.
DRUKARNIA „ZNICZ“.

№ 616.

APPROBATUR

Datum Petropoli die 24 Ianuarii 1907 anni.

Vicarius Capitularis Mohyleviensis

Praelatus *Denisewicz.*

L. S.

HISTORYJA STARAHO ZAKONU.

1. Stwareńnie świetu.

Spačatku nie było ničoha, a tolki adzin Boh byŭ zaŭsiody. I pierš-napierš Boh satwaryŭ nieba i ziamlu, skazaŭšy: „Nichaj staniecca“, a zaraz usio stałosia.

Ale na ziamli było pusta i ciomna, dyk Boh iznoŭ skazaŭ: „Nichaj staniecca świetłaść!“ I stałasia świetłaść, i było jasna.

Pośle Boh stwaryŭ pryhožaje niabiesnaje sklapieńnie. Ziamli nie było jesče widać, bo jaje pakrywali wody. Dyk Boh addzialiŭ wadu ad ziamli i zahadaŭ ziamli radzić trawy i drewy.

Paśla hetaho stwaryŭ Boh na niebie sonce, miesiac i zorki, ŭ pawietry ptuški, ŭ wadzie ryby, a na ziamli źwieroŭ. Napaśiedak Boh stwaryŭ dwoje ludziej: mužčynu — Adama i kabietu — Ewu.

Adam i Ewa chwalili Boha razam z aniołami i dziakawali Jamu za swajo i ŭsiaho świetu stwareńnie.

2. Raj.

Adama i Ewu pamiaściŭ Boh u wielmi pryhožym sadzie, katory zwaŭsia Rajem. Było

tam mnoha roznych dreŭ, a na ich šmat smačnych pładoŭ. Pryhožyje kraski zaŭsiody tam krasawali, ptuški ŭwieś dzień piejali,



a tak jany byli pryłaščenyje, što sadzilisia Adamu i Ewie na ruki. Dzikich źwieroŭ saŭsim nie było. Lwy, miadźwiedzi i inšyje ciapierašnije dzikije źwiery byli ŭ Raju spakojnyje, jak jahniatki.

3. Boh dajeć pieršym ludziam prykazańnie.

U takim pryhožym sadzie žyli sabie Adam i Ewa wielmi ščaśliwa. Nia mieli jany

nijakaj zaboty, a kali pracawali, dyk dziela zabawy. Boh pazwoliŭ im jeść płady z usich dreŭ, a tolki z adnaho, katoraje było pasiarodku sadu, zabaraniŭ, skazaŭšy: „Nie jaścio, bo pamrecie!“

4. Hrech pierwarodny.

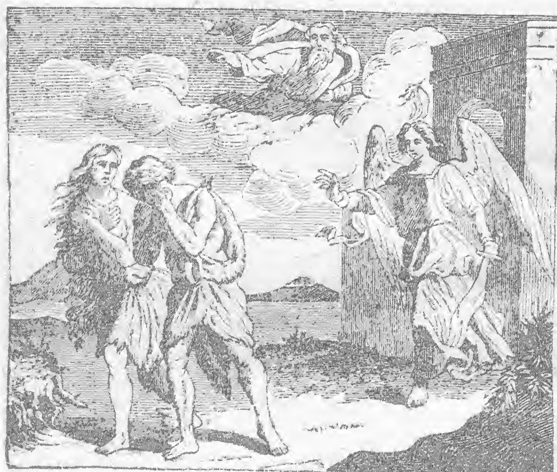
Adam i Ewa spačatku byli pasłušny woli Boha. Ale adnaho razu Ewa hlanuła na toje drewa i ŭwidzieła na im wuža. Nia byŭ heta praŭdziwy wuž, ale niačysty duch, katory pieremianiŭsia ŭ wuža. Hety wuž adazwaŭsia da Ewy: „Nie pamrecie, kali pakaštujecie płodu z hetaho drewa, ale adkryjucca wam wočy, i sami budziecie, jak bohi“. Ewa pawieryła wužu i stała pryhledacca rumianym pładam. I čym bolš pryhledałasia, dyk usio bolš lezla dumka: „Ach! jakže jany pawinny być dobryje!“ I sarwała adzin, pakaštawała sama, a paśle padazwała Adama, padała jamu, i jon uziaŭ i jeŭ takže.

5. Kara za pieršy hrech.

Jak tolki Adam i Ewa zjeli zabaronieny płod, zaraz adkrylisia im wočy, ale nie tak, jak jany spadziewalisia. Paznali, što zrabili jany i što byli nahije. Začali saromicca i schawalisia ad Boha ŭ kusty. Ale Boh josć usiudy i ŭsio widzić, dyk widzieŭ i heta i skazaŭ Adamu: „Za prastupak twoj ziemla budzie dla ciabie praklata. Cierni i asoty radzić jana tabie budzie. Wialikaj pracaj i trudom żywicca z jaje budzieš i ŭ pocie na łobie spażywać budziš chleb, aż pakul nia wierniéšsia ŭ ziamlu, s katoraj ty stworen“.

Pośle daŭ Boh Adamu i Ewie skuranuju z dzieżu i wyhnaŭ ich z raju, a kab nikoli nie mahli wiarnucca, dyk pastawiŭ anioła pry bramie z ahnistym miačom.

Adam i Ewa horka płakali, što praz niepasłušnašć stracili takoje wialikaje ščašcie.



Na ziamli rašli cierni i asoty, tak jak Boh skazaŭ. Kab mieć što ješci, Adam i Ewa musili ciažka, ŭ pocie pracawać na ralli.

Źwiery, katoryje byli pierš spakojnyje, padzičeli i stali napadać nia tolki na inšych źwieroŭ, ale nieraz i na ludziej. Adam i Ewa šmat musili znasić hora, a napašledak pamierci i być pachawanymi.

6. Boh pryrekaješ ludziam Zbawiciela.

Pašla hrechu ludzi stali wielmi niešcašliwy, bo zasłužyli na piekła. Ale miłaserny

Boh chacieŭ ich paciešyć, dyk jašče pierad wyhnańniem ich z raju skazaŭ wužu: „Kabieta satreć tabie haławu“. Pradkazaŭ praz heta Boh ludziam, što sašleć im z nieba swajho Syna, Jezusa Chrystusa, katory narodzicca s kabiety, heta značyć z Najświaciejšaj Maryi Panny. Syn Božy mieŭsia pamierci za nas na kryžu i praz swaje mučeńnia i śmierć wybawić ludziej ad hrechu i niawoli złoha ducha.

7. Achwiara Kaina i Abla.

Adam i Ewa mieli mnoha synoŭ i dačok. Staršy syn zwaŭsia Kain, a druhi pa im — Abel. Kain byŭ haspadarom na ralli, a Abel pastuchom awiečak. Abel byŭ dobry, a Kain błahi. Abel mieŭ šmat awiečak, a Kain — dabra. Kab padziakawać Bohu, što im tak šancawało, pastawili jany dwa aŭtary i złažyli Bohu swaje achwiary. Abel achwiarawaŭ najlepšych awiečak, a Kain płady z dreŭ i zbožža.

Boh pryniaŭ achwiaru Abla, a Kaina nie, bo nie była z dobraho serca. Tady Kain tak razhniewaŭsia, što až na twaru zmianiŭsia.

8. Kain zabiwaječ swajho brata Abla.

Boh skazaŭ Kainu: „Čaho ty tak razhniewaŭsia, što až na twaru zmianiŭsia? Kali budzieš dobra rabić, dyk budzieš mnie miły, jak i brat twoj, a kali zrobiš štokolečy złoha, pakaraju“. Ale Kain nie pasłuchaŭsia Boha i nie pierestaŭ hniewacca i zajzdrościć bratu.

Adnaho razu Kain skazaŭ swajmu bratu Ablu: „Pojdziem u pole“. Abel, niespadziajučysia ničoha błahoha, pajšoŭ z im. Budučy

ŭžo ŭ poli, Kain raptam kinuŭsia na Abla i zabiŭ jaho.

9. Boh karaješ brataubiucu Kaina.

Boh zapytaŭsia Kaina: „Dzie twoj brat Abel?" A Kain adkazaŭ horda: „Nia wiedaju. Ciž ja wartaŭnik majho brata?" Tady Boh skazaŭ jamu: „Stož ty zrabiŭ? Kroŭ brata twajho hałosić z ziamli da mianie. Dziela hetaho praklaty budzieš na ziamli i błukacca budzieš pa jej, nie znachodziačy nidzie spakoju".

10. Patop.

Patomki Kaina nia lepšyje byli za jaho i ješče papsuli druhich ludziej tak, što astaŭ-



sia dobrym adzin tolki čeławiek—Noj sa swajej siamjoj. Tady Boh skazaŭ: „Zhinuć usie

ludzi apryč Noja i siamji jaho". I prykazaŭ Boh Noju wystawić wialiki korab abo wialiki pławajučyj dom. Rabota była ciažkaja, ale Noj zaraz uziaŭsia za jaje i rychtawaŭ korab praz sto hadoŭ. Boh chacieŭ, kab ludzi, widziučy zaniataho praz sto hadoŭ Noja kala budoŭli, papravilisia i pakutawali za swaje hrachi. Ale ludzi nie papraŭlalisia. Tady Boh skazaŭ Noju ŭziać u korab pa pary ŭsich ptušak i źwieroŭ, a takže i ŭsielakaho kormu. Zrabiŭšy ŭsio heta, Noj uwajšoŭ sa swajej siamjoj u korab.

Pośle praz sorak dzion i sorak naczej liŭsia ruččom doždz. Wada ŭ rekach i morach padniałasia i tak zaliła ziamlu, što najwyšejšyje hory pakryła. Hetakim paradkam patapilisia ŭsie źwiery i ludzi apryč Noja i tych, što z imi byli ŭ korabu.

11. Achwiara Noja.

Jak užo patapilisia ŭsie błahije ludzi, doždž pierestaŭ iści, i wada stała pa krysie apadać. Korab astanawiŭsia na wialikaj hare Ararat. Noj wyjšoŭ sa swajej siamjoj s korabu i wypuściŭ usich źwiaroŭ. Pośle złažyŭ Bohu achwiaru, dziakujučy Jamu, što wyratawaŭ jaho s siamjoj ad patopu. Boh pryniaŭ jaho achwiaru i pryrok, što bolš nikoli nia budzie ssyłać na ludziej patopu, i na znak hetaho na niebie pakazałasia wiasiołka.

12. Braty pradajuć Jazepa.

1. Blizka ŭ tysiaču hadoŭ pašla patopu žyŭ ŭ kraju chananejskim pabožny čeławiek Jakub. Mieŭ jon dwanadcać synoŭ. s katorych

najlepšy byŭ Jazep. Byŭ jon prykładny i pasłušny, dyk dziela hetaho baćka bolš jaho lubiŭ, čym druhich synoŭ, i sprawiŭ jamu wielmi pryhožuju adziežu. Braty zajzdrościli jamu hetaho. Adnaho razu, paświučy awiečak,



braty Jazepa zrabili nešta nadta błahoje. Jazep skazaŭ baćku. Baćka ŭkaraŭ synoŭ, a tyje tak razhniewalisia na Jazepa, što nie chacieli z im hawaryć.

2. Adnaho razu Jazep mieŭ dziŭny son i raskazaŭ swaim bratom. „Pasłuchajcie—kazaŭ jon,—što ja śniŭ! Zdawałosia mnie, što ŭsie my wiazali snapy na poli. Moj snop padniaŭsia z ziamli i stajaŭ, a wašy snapy kłanialisia majmu“. Tady braty adazwalisia: „Može ty chočeš być našym karalom, a my kab

tabie kłanialisia?“ I jašče bolš znienawidzili jaho i zajzdrościli jamu.

3. Adnaho razu Jazepawy braty paświli stada daloka ŭ poli, a jon astaŭsia i byŭ pry baćku. Jakub skazaŭ jamu: „Idzi i pabač, što dziejecca z bratami twajmi i sa stadam“. Jazep pajšoŭ. Zhledziŭšy zdaloku, braty hawaryli miž saboj: „Hladzicie, idzieć snawidčyk! Ukińmo jaho ŭ hetu staruju studniu, a baćku skažem, što jaho zieli dzikije źwiery“. Jak tolki pryjšoŭ Jazep da bratoŭ, zniali jany z jaho adziežu i ŭkinuli jaho u studniu, ŭ katoraj na ščaście nie było tady wady. Samiž pasieli i stali jeści.

Jak raz u hetŭ paru kala ich praježdžali na wiarbludach kupcy, katoryje wiaźli roznyje tawary da Ahiptu. Juda, adzin z Jazepawych bratoŭ, katory byŭ lepsy za druhich, skazaŭ: „Štož nam prybudzieć z hetaho, kali zabjom brata? Pradamo jaho lepiej hetym kupcom“.

„Dobra kažeš“, adkazali druhije braty. Dyk wyciahnuli Jazepa sa studni i pradali jaho za dwadcać srebnikoŭ. Jazep wielmi płakaŭ i prasiŭsia, ale naprasna. Kupcy zabrali jaho s saboj da Ahiptu.

13. Jazep u Putyfara.

Kupcy pradali Jazepa adnamu waznamu panu, Putyfaru.

Jazep służyŭ jamu wierna, i dziela hetaho Boh byŭ z im, i šancawało jamu wa ŭsim. Putyfar nadta palubiŭ Jazepa i zrabiŭ jaho staršym nad usim swaim domam.

Ale Putyfar mieŭ błahuju žonku, katoraja

namaŭlała Jazepa da hrechu. Jazep nie zhadziŭsia i skazaŭ swajej pani: „Jakże można hetak ciažka zhrašyć!“ Razzławałasia tady niahodnaja heta kabieta i, jak tolki wiarnuŭsia damoŭ Putyfar, skazała jamu, sto Jazep namaŭlaŭ jaje da hrechu. Putyfar pawieryŭ żoncy i daŭ prykaz pasadzić niawinnaho chłopca ŭ wastroh.

14. Jazep u wastrozie.

U wastrozie Jazep byŭ razam s prastupnikami. Ale i tut Boh jaho nie pakinuŭ, bo staršy nad areštantami palubiŭ Jazepa i naznačyŭ jaho nahledać za druhimi. Pamiž areštantami było dwoje słuh Faraona, karala Ahipskaho. Adzin z ich pierad hetym byŭ staršym nad piŭničymi, a druhi nad piekarami. Adnaho razu śnili abodwy jany sny i pośle byli nadta markotny. Pryjšoŭšy rana da ich i ŭwidzieŭšy ich markotnymi, Jazep zapytaŭsia: „Čamu wy siahońnia markotny?“ Jany adkazali: „Mieli my sny, a nima nikoha, kab chto nam razhadaŭ ich“. Tady Jazep skazaŭ: „Raskażycie mnie wašy sny, a Boh może mnie pamoże razhadać ich“. Dyk jany raskazali jamu swaje sny.

Jazep razhadaŭ ich sny i skazaŭ staršamu nad piŭničymi, što pa troch dniach karol darujeć jamu, i jon iznoŭ budzie naliwać wino karalu. Jak kazaŭ Jazep, tak i stałosia. Pa troch dniach byŭ dzień uradzin karala, i jon sprasiŭ šmat haściej. Na balu ŭspomniŭ jon pra staršaho nad piŭničymi, katory jamu zazwyčaj naliwaŭ wino ŭ kubak, darawaŭ jamu i prykazaŭ zarazże wypuścić z astrohu, kab iznoŭ prysłużywaŭ jamu.

15. Jazep razhadywaječ sny Faraonu.

1. U dwa hady paśla sam Faraon mieŭ dziŭny son. Zdawałośia jamu, što jon stajaŭ na bierazi raki, s katoraj wyjšli siem pieknych i sytych karoŭ i paświlisia na łuce. Pośle wyjšli z raki siem inšych karoŭ wielmi chudych i zjeli siem pieknych i sytych karoŭ. Karol pračnuŭsia. Zasnuŭšy iznoŭ, śniŭ jon, što wyrasło siem kałasoŭ poŭnych i bujnych. Pośle wyraśli siem inšych kałasoŭ—pustych, i zjeli jany poŭnyje kałasy. Faraon pračnuŭsia i zahadaŭ pryzwać usich ahipskich mudracoŭ, katorym raskazaŭ swaje sny, ale niwodzin nia moh razhadać.

2. Tady staršy nad piŭničymi uspomniŭ pra Jazepa i skazaŭ Faraonu: „U wastrozie jość adzin chłopiec, katory mnie i staršamu nad piekarami nadta dobra razhadaŭ sny". Karol zahadaŭ prywiaści zaraz Jazepa i skazaŭ jamu: „Mieŭ ja sny, i nima nikoha, chtob mnie ich razhadaŭ, a čuŭ ja, što ty dobra razhadywaješ". Jazep adkazaŭ pakorna: „Boh, da nie ja, možeć tolki udačna razhadać sny". Tady karol raskazaŭ Jazepu swaje sny.

Wysłuchaŭšy raskaz karala, Jazep skazaŭ: „Siem karoŭ sytych i siem kałasoŭ poŭnych aznačajuć siem hadoŭ uradzajnych, katoryje skora nastanuć. Siem-že karoŭ chudych i siem kałasoŭ pustych aznačajuć siem hadoŭ nie ŭradžajnych, i wa ŭsim kraju budzie tady wialiki hoład. Dziela hetaho pašukajcie sabie čeławieka, katoryby zbiraŭ zbožže praz siem hadoŭ uradžajnych, kab pośle chapiło zapasu na siem hadoŭ hoładu"

16. Wywyšeńnie Jażepa.

Takaja rada nadta spadabałasia karalu, i skazaŭ jon Jazepu: „Ciž mohby ja znajści inšaho čeławieka, katoryby byŭ tak poŭny Ducha Boskaho, jak ty? Dziela hetaho naznačaju ciabie swaim namieśnikam nad usim Ahiptam, i ŭsie pawinny ciabie słuchać“. Paśla hetaho karol zniaŭ sa swajho palca piarścionak i ŭłažyŭ jaho na palec Jazepu, adzieŭ u bahatuju adziežu, pawiesiŭ jamu na šyi załaty łancuh i zahadaŭ abwiaźci jaho pa mieści ŭ załočenaj kalasce i abwieścić usim, što pawinny pačytać Jazepa, jak samoha karala.

17. Jaźepawy braty jeduć da Ahiptu.

1. Nastupiło, jak Jazep pradkazaŭ siem hadoŭ uradžajnych. Tady Jazep zahadaŭ zbirać pa ŭsich miestoch i wioskach lišniaje zbožže ŭ mahazyny. Pa siami hadoch uradžajnych nastupiło siem hadoŭ nieŭradžajnych, i pačaŭsia hoład. Tady Jazep pačaŭ wydawać zbožže nia tolki Ahipcianam, ale i tym, katoryje zdaloka prybywali, kab kupić zbožža.

I ŭ ziamli Chananejskaj byŭ tady wialiki hoład. Dyk Jakub skazaŭ swaim synam: „Jedźcie da Ahiptu i kupicie, čaho nam patreba, kab nie pamierci z hoładu“. Tady dziesiać Jazepawych bratoŭ pajechali da Ahiptu, a najmienšy, Benjamin, astaŭsia doma, bo Jakub nie puściŭ jaho, bajučysia, kab časam nie stałosia z im što ŭ darozie.

2. Braty ščaśliwa zajechali da Ahiptu. Pryjšoŭšy da Jazepa, jany nizka jamu pakłanilisia, ale nie spaznali jaho. Jon-że adrazu spaznaŭ ich, i ŭspomnilisia jamu sny, katoryje

kaliści jon śniŭ. Ale chacieŭ jon dawiedacca, ci paprawilisia jany, dyk dziela hetaho, ŭdaŭšy, što ich nie paznajeć, skazaŭ: „Adkul wy? wy widać špiony, pryjšli ahledzić kraj?“ Pierepužanyje jany adkazali: „Nie, panie, my ludzi spakojnyje i pryjechali kupić zbožža. Jość nas u Chananejskim kraju dwanadcać bratoŭ, ale mienšy astaŭsia doma, a druhoha ŭžo nima (kažučy heta jany zaikiwalisia)“—„Praŭdu ja kazaŭ, što wy špiony“, skazaŭ Jazep i zahadaŭ pasadzić ich na try dni ŭ wastroh.

Na trejci dzień prywiali ich da Jazepa, i jon skazaŭ: „Chaču prakanacca, ci praŭda heta, što wy kažecie. Waročajciesia sa zbožžem damoŭ i prywiadzicie mnie najmienšaho brata, a pakul hetaho nia zrobicie, adzin z was astaniecca tut u wastrozie“. A braty hawaryli miž saboj: „Warty my hetaho za naš pastupak z bratam Jazepam, katory płačučy prasiŭ nas nie pradawać jaho, a my nie pasłuchali“.

3. Braty dumali, što Jazep nie razumiejeć ich hutarki, ale jon usio razumieŭ i, adwiarnuŭšysia, trochu płakaŭ. Chočučy-ž dobra prakanacca, ci jany ščyra žalejuć za swoj hrech, zahadaŭ zwiazać Symona i pasadzić u wastroch. Pośle prykazaŭ swaim słuham nasypać u bratnije miaški pšanicy, ŭłažyć tam hrošy, što jany zapłacili za zbožže, i dać im jašče na darohu charčoŭ. Braty zabrali miaški sa zbožžem i pajechali. Wiarnuŭšysia damoŭ, raskazali ŭsio baćku. Jakub adkazaŭ: „Zrabili wy, što astajusia biez dziaciej. Jazepa nima, Symon u wastrozie, a ciapier chočecie ŭziać jašče i Benjamina. Nie pazwolu jamu jechać z wami da Ahiptu, bo kalib z im stałosia što błahoje, nie pierežywu ja hetaho“.

18. Benjamin jedzie da Ahiptu.

1. Zapas prywiezienaho z Ahiptu zbożža kančaŭsia ŭžo, a hoład usio nie pierestawaŭ. Dziela hetaho Jakub skazaŭ synom: „Jedźcie iznoŭ da Ahiptu i kupicie zbožža". Tady Juda adkazaŭ: „Čeławiek heny skazaŭ nam nie waročacca da jaho biez našaho mienšaho brata. Pazwol chłopcu jechać z nami, bo inakš pamrem z hoładu, a ja biaru jaho na swoj adkaz". Napaśledak Jakub skazaŭ: „Kali ŭžo hetak musić być, dyk jedźcie; Boh mocny nichaj zmiakčyć serce henaho čeławieka, kab adasłaŭ Symona, a takže Benjamina. A ja biedny astajusia biez niwodnaho dziciaci!"

2. Jazepawy braty zajechali ščaśliwa da Ahiptu. Jazep zahadaŭ pazwać ich da stołu i prywiaści tudy Symona. Jak Jazep pryjšoŭ da ich, jany nizka jamu pakłanilisia. Pazdaroŭkaŭšysia z imi, zapytaŭsia: „Ci žyŭ jašče waš baćka, ab katorym wy ŭspaminali, i ci zdaroŭ?" A jany adkazali: „Baćka naš jašče žyŭ i zdaroŭ". Zhledziŭšy Benjamina, Jazep skazaŭ: „A heta waš brat najmienšy? Nichaj Boh ciabie błahasławić". I zarazže wyjšoŭ, bo palilisia jamu z wačej ślozy. Jazep najbolš lubiŭ Benjamina, bo jon byŭ jašče tady maleńkim, jak braty pradawali Jazepa.

Abmyŭšy twar, kab nie paznali, što jon płakaŭ, Jazep iznoŭ pryjšoŭ da bratoŭ i zahadaŭ padawać strawy. Dziwawalisia braty, što ich nawat nie pytajučysia pasadzili pa staršenstwu. Jeli jany tady, pili i wiesialilisia.

19. Siarebrany kubak.

1. Jazep chacieŭ prakanacca, ci braty jaho zusim užo paprawilisia, dyk dziela hetaho

pasla jady zahadaŭ słuham: „Nasypcie im zbožža ŭ miaški, skolki ŭlezie, i ŭłažycie tudy hrošy, što jany zapłacili za zbožža, a ŭ miašok najmienšaho ŭłažycie jašče moj siarebrany kubak“. Słuhi zrabili, jak im było zahadano, i braty nazaŭtra wyjechali. Jak byli jany ŭžo za miestam, Jazep pazwaŭ słuhu i skazaŭ jamu: „Hanisia za henymi ludźmi, a jak dahoniš ich, skažy: čamuž wy adpłacili złom za dabro? S kubka, katory wy ŭkrali, moj pan štodzień pjeć. Nadtaž wy błahoje zrabili“.

Słuha dahnaŭ bratoŭ i skazaŭ, jak jamu zahadaŭ Jazep. Pierepužanyje jany adkazali: „Jak heta my ŭkrali sierabro abo zołato u twajho pana? U kaho znojdziecie kubak, zabijcie jaho, a my ŭsie budziem niawolnikami“. Słuha skazaŭ: „Nichaj sabie budzie tak, jak wy kažecie“. Pośle pierešukaŭ usie miaški i napaśledak znajšoŭ kubak ŭ miašku Benjamina. Pierepužanyje braty razarwali na sabie z žalu adziežu i wiarnulisia da Jazepa.

2. Pryjšoŭšy da Jazepa, pali pierad im na kaleni, a jon skazaŭ: „Čamuž wy heta zrabili?“ Juda adkazaŭ: „Jakže my budziem baranicca? Boh pakaraŭ nas za wialiki naš hrech. Hety, ŭ katoraho znajšli kubak, i ŭsie my budziem twaimi niawolnikami“. Ale Jazep skazaŭ: „Nia treba hetaho: chto ukraŭ kubak, toj i budzieć maim niawolnikam, a wy ŭsie waroczajciesia damoŭ“. Tady Juda, padyjšoŭšy bližej da Jazepa, raskazaŭ, jak ciažka było baćku pasyłać z imi Benjamina i skazaŭ: „Kali wierniemsia damoŭ biaz chłopca, baćka naš nie pierežywieć hetaho z žalu. Ja daŭ słowa za jaho, dyk astanusia tut i budu niawolnikam, ale tolki chłopiec nichaj jedzie z bratami damoŭ“.

20. Jazep dajecca paznać bratom.

Prakanaŭšysia, što braty ŭžo zusim paprawilisia, nia moh užo Jazep bolš skrywacca, kab jaho nie paznali. Dyk skazaŭ wyjšci ŭsim Ahipcianam, a sam płačučy skazaŭ: „Ja brat wasz Jazep! Ci žyŭ jašče baćka moj?“ Pierepužanyje braty nie mahli ani słoŭcam adazwacca.

Tady Jažep zahawaryŭ da ich łaskawa: „Padyjdzicie da mianie! Ja brat waś, Jazep, katoraho wy pradali kupcom ahipskim. Nia bojciesia; Boh dapuściŭ heta, kab wy mieli ciapier zbožža. Jedźcie skarej da baćki i skažycie jamu: Syn twoj Jazep kazaŭ nam skazać tabie: „Boh zrabiŭ, szto karol naznačyŭ mianie nad usim Ahiptam; pryježdžaj barždžej da mianie. Budzieš tut žyć s synami swaimi na najlepšaj ziamli z usiaho kraju. Tut ciabie budu karmić, bo jašče praz piać hadoŭ budzie hoład. Raskažycie baćku, ŭ jakoj ja tut paszanie“.

Pośle, abniaŭšysia z Benjaminam, caławalisia i aboje płakali. Sa slezami caławaŭsia także z druhimi bratami. A braty tolki tady aśmielilisia prahawaryć da jaho.

Pośle daŭ im wozy, charčoŭ na darohu i kožnamu pa dźwie pryhožyje apratki. Benjaminu-ž daŭ trysta siarebnikoŭ i piać najpryhažejšych apratak. Stolkiž sama pasłaŭ i baćku swajmu.

21. Jakub jedzieć da Ahiptu.

1. Wiarnuŭšysia damoŭ, braty Jazepa skazali swajmu baćku: „Jazep, syn twoj, žyŭ i panam jość nad usim Ahiptam“. Ale Jakub

nie chacieŭ im wieryć, pakul jany nie raskazali jamu ŭsio padrobna i nie pakazali karaleŭskich pawozak i darahich padarkoŭ. Tady ŭzradawaŭšysia Jakub skazaŭ: „Ničoha bolš nie chaču na świecie, kali moj syn Jazep žyŭ, jak tolki pajechać i ŭwidzieć jaho pierad śmierciu“. Jakub zabraŭ usio, što tolki mieŭ, i pajechaŭ s synami da Ahiptu. Jak padježdžali da miesta, Juda pajechaŭ napierad i daŭ znać Jazepu, što baćka ŭžo jedzieć. Dyk Jazep wyjechaŭ na spatkańnie. Zhledziŭšy baćku, wyskačyŭ s pawozki, kinuŭsia caławać i z radaści płakaŭ. A Jakub skazaŭ Jazepu: „Ciapier užo sa spakojem mahu pamirać, bo ŭwidzieŭ ciabie“. Pośle Jazep nadzialiŭ baćku i bratoŭ budoŭlaj, najlepšaj ziamloj i ŭsim, što tolki im było patrebno.

2. Jakub žyŭ jašče siemnadcać hadoŭ, a pośle, pabłahasławiŭšy synoŭ, pamior. Adprawiŭšy žałobnyje malitwy, Jazep i braty pachawali jaho ŭ Chananejskim kraju, bo hetak jon chacieŭ. A Jazep, pražyŭšy sto dziesiać hadoŭ, pamior, i braty nadta jaho škadawali.

22. Uradziny Mojžeša.

1. Patomki Jakuba s časam tak razmnožylisia, što stalisia wialikim narodam. Jakub zwaŭsia takže Izraelem, dyk dziela hetaho i patomki jaho zawucca takže narodam Izraelskim. Tymčasam u Ahipcie zastupiŭ nowy karol, takže sama Faraon. Jon nie ŭlubiŭ Izraelitoŭ i prymušaŭ ich da ciažkaj raboty ŭ cahielniach i ŭ poli, a nahladčyki biaz litaści bili ich. Napaśledak wydaŭ hety nialudzki

Faraon prykaz, kab tapili ŭsich chłápcoŭ, katoryje ŭrodziacca ŭ Izraelitoŭ.

2. Zdaryłosia, što adna Izraelitka mieła wielmi pryhožaho syna i skrywała jaho praz try miesiacy. Nia mohučy dalej jaho skrywać, uziała placionku s trasniku, wymazała smałoj, kab nie praciekała, i ŭłažyła ŭ jaje



dzicia. Pośle pastawiła placionku miž traśnikom, katory ros na bierehu raki, dumajučy sabie, a može-ž chto žlitujecca nad dziacinaj. Staršaj swajej dačce zahadała stajač zdaloku za drewami i pryhledacca, što staniecca z dziciom.

Boh jakraz pakirawaŭ tak, što ŭ hetaje miejsco pryjšła kupacca dačka karaleŭskaja.

Zhledziŭšy miž traśnikom placionku, pasłała słužku dastać. Jak adkryła placionku i ŭwidzieła dzicia, karoraje płakało, źlitawałasia nad im i skazała: „Peŭnie heta dzicia izraelskaje“. Siestra chłopčyka, pačuŭšy heta, uzradawałasia, padyjšła da karaleŭny i skazała: „Kali chočeš, karaleŭna, dyk ja mahu pazwać izraelskuju kabietu, katoraja-by karmiła dzicia.“ Karaleŭna adkazała: „Dobra, idzi pazawi!“

Dziaŭčyna pabiehła pa matku, i jana zaraz pryjšła da karaleŭny. Tady karaleŭna skazała jej: „Waźmi hetaje dzicia i haduj, a ja tabie zapłaču“.

Matka ŭziała chłopčyka, hadawała, a jak padros, addała dač'ce Faraona; taja nazwała jaho Mojžešam, što znašyć wyniatym z wady, i apiekawałasia im, jak swaim synam.

23. Kust u połymi.

1. Mojžešu było nadta dobra ŭ karaleŭny, ale jak wyras i ŭwidzieŭ niadolu Izraelitoŭ, staŭ zastupacca za ich. Faraon, dawiedaŭšysia ab hetym, chacieŭ jaho zabić. Dziela hetaho Mojžeš uciok z Ahiptu na pustyniu, dzie ŭ ądnaho bahataho čeławieka, katory mieŭ šmat awiečak, staŭ za pastucha.

2. Adnaho razu Mojžeš zapuściŭsia z awiečkami daloka ŭ pustyniu, až da adnej wialikaj hary, katoraja zwałasia Horeb. Raptam uwidzieŭ jon kust uwieś u połymi, katory adnak nie hareŭ. Mojžeš chacieŭ padyjści bližej, ale pačuŭ adtul hołas Božy: „Nie padchadzi bližej! razuj nohi swaje, bo miejsco, na katorym staiš, światoje“. Mojžeš zakryŭ twar swoj, bo nie aśmieliŭsia hlanuć na Boha,

a Boh kazaŭ dalej: „Widzieŭ ja niadolu narodu majho ŭ Ahipcie; chaču wyratawać jaho z ruk Ahipcian i zawiaści da prastornaho Chananejskaho kraju, bahataho małakom i miodam. Ciabie pašlu da Faraona, kab ty wywioŭ narod moj z Ahiptu“.

Mojžeš adkazaŭ: „Panie, Izraelity nie pawierać mnie, kali skažu im, što pakazaŭsia mnie ŭ pušćy Boh i skazaŭ wywiaści ich z Ahiptu da kraju Chananejskaho“. Tady Boh skazaŭ Mojžešu: „Kiń na ziamlu swoj kij, katory trymaješ u ruce“. Mojžeš zrabiŭ heta, i kij abiarnuŭsia ŭ wuža, až Mojžeš sa strachu puściŭsia naŭcieki. A Boh skazaŭ iznoŭ: „Wyciachni ruku i waźmi wuža za chwost“. Mojžeš zrabiŭ heta, i z wuža iznoŭ staŭsia kij. Tady Boh skazaŭ Mojžešu: „Zrabi hety cud pierad Izraelitami, a jany pawierać tabie“.

Mojžeš pajšoŭ da Izraelitoŭ u Ahipiet. Spačatku jany nie chacieli jamu wieryć. što pakazaŭsia jamu Boh, ale jak jon zrabiŭ cud sa swaim kijom, dyk Izraelity zaraz pawieryli jamu.

24. Ahipskije plahi.

Mojžeš pajšoŭ da Faraona i skazaŭ jamu: „Pan zahadaŭ skazać tabie: Wypuści narod moj z Ahiptu“. A Faraon adkazaŭ horda: „Nijakaho pana ja nie znaju i Izraelitoŭ nia wypušču“. I staŭ jašče bolš pryciskać ich.

Tady Boh zahadaŭ Mojžešu rabić pierad Faraonam strašnyje cudy, kab prymusić jaho pazwolić Izraelitam wyjšci z Ahiptu.

Napierš Mojžeš kinuŭ swoj kij pierad Faraonam i jon, pieremianiŭsia ŭ wuža.

Posle ŭdaryŭ kijom pa wadzie ŭ race, i ŭsia wada ŭ Ahipcie pieremianiłasia u kroŭ.

Paśla hetaho ćma žab, mošak, much i šarančy pakryła ŭwieś Ahipiet. Poŭna ich było na poli, ŭ chatach, a nawat na paścieli Ahipcianoŭ. U pałacu Faraona takže sama było ich poŭna, a tolki, dzie žyli Izraelity, tam ich nie było.

Strašnaja zaraza zniščyła žywiołu. Ludzi i skacina dastali karosty i abraśli pryšćami.

Hrad pabiŭ usio na poli.

Napaśledak praz try dni tak było ciomna, što adzin druhoha nia moh bačyć.

25. Wialikodny jahnionak i Izraelity wychodziać z Ahiptu.

1. Pierepałochany Faraon pryzwaŭ da siabie Mojžeša i kaže: „Nichaj sabie wychodziać Izraelity, ale tolki nichaj pakinuć swaich awiečak i skacinu“. Ale Mojžeš adkazaŭ: „Usie stady musiać z nami pajści i ani adzin jahnionak tut nie astaniecca“. Faraon razhniewaŭsia i skazaŭ: „Idzi proč i nie pakazywajsia mnie bolš na wočy, kali chočeš žyć“. Mojžeš adkazaŭ: „Ty mianie jašče sam pazawieš, bo za niekolki dzion a poŭnačy pamreć usio pierwarodnaje ŭ Ahipcian i budzie wialiki kryk, a ŭ Izraelitoŭ tak budzie spakojna, što nawat sabaka nie zabrešeć. Tady ty sam budzieš nas prasić, kab my wyjšli“.

2. Nastupiła noč, ab katoraj Mojžeš hawaryŭ Faraonu. Izraelity narychtawalisia ŭ darohu. Kožny baćka siamji musiŭ zabić najlepšaho jahnionka, spiačy nia łomiučy kaściej i spažyć sa swaimi chatnikami. Krywiojže hetaho jahnionka treba było naznačyć dźwiery swajej chaty, bo Boh skazaŭ Mojžešu: „Nočču zabju ŭsich pierwarodnych synoŭ

Ahipcian, ale jak ubaču kroŭ jahnionka na wašych dźwierach, abminu was, a pośle wywiadu z Ahiptu".

3. A poŭnačy Boh pasłaŭ anioła pazabiwać usich pierwarodnych u Ahipcie, ad pierwarodnaho syna Faraona až da syna najmienšaho słuhi. Jak tolki ŭwidzieli heta Ahipcianie, padniaŭsia kryk i płač pa ŭsich chatach. Faraon zaraz že noččn pasłaŭ pa Mojžeša i prasiŭ jaho. kab skarej wywioŭ Izraelitoŭ z usimi ichnymi stadami. Tady ŭsie Izràelity wyjšli z Ahiptu.

26. Pierachod praz Czyrwonaje More.

Izraelity pryjšli da Čyrwonaho Mora. Tymčasam Faraonu zrabiłosia žal, što ich wypuściŭ. Dyk z wojskam puściŭsia za imi ŭ pahoniu i pierad noččn dahnaŭ ich na bierazi mora. Pierepałochanyje Izraelity padniali kryk. Tady Mojžeš skazaŭ: „Nia bojciesia! Boh za was budzie wajewać". I pa prykazu Boha padniaŭ swoj kij nad moram, i zaraz u Izraelitoŭ zrabiłosia widno, jak u jasny dzień, a more rasstupiłosia pasiarodku i stało pa prawaj i lewaj staranie, jak mur. Wiecier asušyŭ dno, i Izraelity pierajšli na druhi bok, nawat nie zamačyŭšy noh.

Jak pačało ŭžo dnieć, Faraon uwidzieŭ, što pierad Izraelitami rasstupiłosia more i što jany ŭžo byli čuć nie na druhim bierazi. Dyk pahnaŭsia za imi z wojskam pa suchim dnie mora. Ale, jak užo byŭ pasiarodku mora, uzniałasia strašnaja bura i piaruny stali bić u wojska Faraona.

A jak Izraelity wyjšli ŭžo ŭsie na bierah, dyk Mojžeš padniaŭ iznoŭ nad moram swoj

kij, i tady wada s prawaho i lewaho boku rynuła na wojska Faraona i zatapiła ŭsich.

27. Cudy u pustyni.

Izraelity pryjšli ŭ tuju samuju pustyniu, dzie Mojžeš kaliści paświŭ awiečak. Tam jany nia mieli čaho jeści. Ale dobry Boh, katory zaŭsiody im pamahaŭ, i ciapier nie zabyŭsia ab ich. Spuściŭ im z nieba pasiłak, katory zwaŭsia manna. Byli heta biełyje krupki, a smak mieli chleba z miodam. I hetym cudoŭnym pasiłkam karmiŭ Boh Izraelitoŭ praz sorak hadoŭ, heta značyć praz uwieś čas, pakul jany byli ŭ pustyni.

Adnaho razu Izraelity pryjšli ŭ takoje miejsco, dzie nie było wady. Tady Boh skažaŭ Mojžešu: „Waźmi kij swoj i ŭdar im pa skale, a zaraz pryśnieć adtul wada“. Mojžeš zrabiŭ hetak, i zaraz papłyła adtul wada tak, što ŭsim chwaciła.

28. Boh dajeć dziesiać prykazańniou na hare Synaj.

Izraelity pryjšli pad haru Synaj i astanawilisia tam na niejki čas. Mojžeš pajšoŭ na haru. Tam jamu pakazaŭsia Boh i skazaŭ: „Siahońnia i zaŭtra nichaj usie wymyjuć swaju adziežu i pryhatujucca, jak da wialikaho świata. Na trejci dzień, jak pačujuć hołas trub, nichaj padojduć pad haru“. Nadyjšoŭ trejci dzień. Ad samaj ranicy byli bliskawicy i strašny hrom, i čuwać było hołas trub. Chmary pakryli haru, katoraja dryžeła, a z jaje buchaŭ ahoń i dym. Što raz usio macniej i macniej brymieli truby.

Izraelity byli ŭ swaich pałatkach i nadta trywożylisia. Tady Mojžeš pawioŭ ich pad haru. Žaraz zrabilosia cicha, i Izraelity pačuli hołas Boży:

„Ja jość Boh twoj, katory wywioŭ ciabie z ziamli Ahipskaj, z domu niawoli.

1. Nia budzieš mieć bahoŭ čužych pieradamnoj!



2. Nia budzieš užywać Imieńnia Pana Boha naprasna!
3. Pomni światkawać dzień święty!
4. Šanuj baćku twajho i matku twaju!
5. Nie zabiwaj!
6. Nie čužałož!
7. Nie kradzi!
8. Nia świedčy chwalšywa proci bližniaho twajho!

9. Nie pažadaj žonki čužoj!

10. Ani domu, ani słuhi, ani słužki, ani wała, ani asła, ani wodnaj reče čužoj!“

Izraelity stajali pad haroj i dryžučy kryčali:

„Zrobim usio, što nam kažeš“.

Pośle Mojžeš uzyšoŭ na haru i dastaŭ tam ad Boha dźwie kamiennyje plity, na katorych byli napisany dziesiać Božych prykazańnioŭ.

Hetyje prykazańnia daŭ Boh nia tolki Izraelitam, ale i nam. Dyk praz usio žyćcio spaŭniajmo ich wierna.

29. Hrachi Izraelitou u pustyni. U Ziamli Abiecanaj.

1. Izraelity, choć abiecali spaŭniać dziesiać Božych prykazańnioŭ, choć Boh twaryŭ dla ich wialikije cudy, adnak jany nie spaŭniali woli Božaj i nawat nieraz pamrukiwali na Boha. Dziela hetaho Boh pakaraŭ ich tak, što, apryč dwoch, usie, katoryje wyjšli z Ahiptu, paŭmirali ŭ pustyni. Mojžeš także sama pamior, ale Boh dazwoliŭ jamu pierad śmierciu uwidzieć z wysokaj hary ziamlu Chananejskuju, bahatuju małakom i miodam. Ziamlu hetu abiecaŭ Boh Izraelitam, i dziela hetaho zawiecca jana Ziamloj Abiecanaj.

2. Maładoje pakaleńnie Izraelitoŭ, kataraje wyrasło ŭ pustyni, uwajšło da Ziamli Abiecanaj. Ščaśliwy jany tam byli, ale niezadoŭha zabylisia ab Bohu i pačali narušać Jaho prykazańnia, dyk Boh pasyłaŭ na ich nieszczaścia, kab jany papprawilisia. Izraelity abo, jak ich zazwyčaj zawuć, Žydy papraŭlalisia, ale nie nadoŭha. Napaśledak tak pa-

psawalisia, što nie ŭważali ŭżo ani na dabradziejstwy ani na kary Boha.

30. Bałwanochwalstwo i niahodnaść ludziej.

U druhich narodaŭ było ješče horš, jak u Żydoŭ. Byli heta pahancy, katoryje rabili sabie bałwanoŭ z hliny, drewa, kamieńnia, sierebra abo zołata i paważali ich za bahoŭ. Bałwany hetyje byli padobny abo da ludziej, z wačami, z wušami, z nahami, abo časam u paławinu da čaławieka, a ŭ paławinu da bydlaci, naprykład: da paławiny čeławiek, a ŭ druhoj paławinie—ryba abo byk. Ale hetyje bałwany nie mahli ni̇ Boha swaimi wačami widzieć, jak ludzi, ani pławać, jak ryby, abo ryčeć, jak byk, ani także rušycca z miesca: wiedama, jak kusok drewa, abo kamienia. Dziela hetaho pahanie hrašyli, jak tolki chacieli, bo bohi ich abo bałwany nie adzywalisia.

Najhoršy prastupak pahanoŭ byŭ hety, što jany zabiwali na achwiaru swaim baham ludziej, a najčaściej dziaciej.

Wykapywali jany jamy, kidali tudy dziaciej i zakapywali ich. Abo kłali także dziaciej na ruki bałwana, katory byŭ padobny ŭ paławinu da čeławieka, a ŭ paławinu da byka i ŭ siaredzinie byŭ pusty. U hrudzioch hetaki bałwan mieŭ jakby wakno, a ŭ jaho trybusie paliŭsia ahoń, dyk biednyje dzieci z jaho ruk zwaliwalisia ŭ ahoń i palilisia.

31. Sprawiadliwyje prosiać Boha pasłać Zbawiciela..

Jak pamiż żydami, tak i pamiż pahanami byli dobryje ludzi, katoryje nadta ŭčuwali, što

ludzi tak abražajuć Boha. Dziela hetaho prasili jany Boha, kab źmiławaŭsia i pasłaŭ Zbawiciela, katoraho jašče ŭ raju abiecaŭ ludziam. Boh wysłuchaŭ ich prośby i sasłaŭ swajho Syna, Pana Jezusa. Syn Božy tak palubiŭ ludziej, što dla ich zbaŭleńnia zyjšoŭ z nieba na ziamlu i staŭsia čełáwiekam.



HISTORYJA NOWAHO ZAKONU.

1. Anioł predkazywajeć naradżiny św. Jana Chryściciela.

U Palestynie, abo Žydoŭskaj ziamli, žyŭ kapłan Staraho Zakonu pa imieńniu Zachar,



a žonka jaho zwałasia Alžbieta. Aboje jany byli ludzi sprawiadliwyje i spaŭniali ŭsie

Boskije prykazańnia. Adna tolki ŭ ich była bieda, što nia mieli dziaciej. Dziela hetaho malilisia jany zaŭsiody Bohu, prosiučy dać im syna. Starelisia ŭžo, a Boh usio nie wysłuchiwaŭ ich prośby.

U hetymže kraju hłaŭnym miestam była Jerazolima. Była tam pieknaja światynia, a ŭ jej aŭtar i wialiki lichtar, na katorym palilisia siem lamp. Adnaho razu Zachar pajšoŭ s kadzialnicaj akadżywać aŭtar. Raptam pa prawaj staranie aŭtara pakazaŭsia jamu anioł Gabryel. Uwidzieŭšy anioła, Zachar strywożyŭsia. „Nia bojsia, kažeć jamu anioł, Boh wysłuchaŭ twaju prośbu. Żonka twaja Alżbieta budzie mieć syna, katoramu dasi imia Jan. Wialikuju radaść budzieš mieć z jaho, bo Boh daść jamu wialikuju łasku. što jašče pierad uradżeńniem budzieć abdarawany Ducham Światym. Nawiernieć jon šmat Izraelitoŭ da Boha i papiaredzić Zbawiciela“.

2. Anioł apawieščaje naradziny Pana Jezusa.

U Małym żydoŭskim miastečku, prazywanym Nazaret, żyła dziewa, pa imieńniu Maryja,—sirata i biednaja ŭsim čym, ale bahataja zasłuhami pierad Boham. Była jana pašlubawana sprawiadliwamu i bohabojnamu čeławieku, pa imieńniu Jazep. Byŭ jon biednym stalarom, ale pachodziŭ s karaleŭskaho rodu Dawidowaho.

Adnaho razu, kali Maryja maliłasia ŭ swajej chatce, pakazaŭsia jej anioł Gabryel i skazaŭ: „Radujsia, Maryja, łaskaj abdarowanaja, Boh s Taboju, błahasłaŭlona Ty pamiż niawiest“.

Pačuŭšy heta, Maryja strywożyłasia. Ale

anioł skazaŭ jej: „Nia bojsia, Maryja! bo Ty maješ łasku u Boha. Duch Światy zyjdzie na Ciabie, i budzieš mieć syna, a jon budzie Synam Božym, i nazwieš jaho imieńniem Jezus“.



A Maryja s pakoraj adkazała: „Wotaž ja słužka Boža, nichajže mnie staniecca wodłuh słoŭ twaich“. I stałasia Matkaj Boskaj, a anioł źnik.

3. Matka Boskaja nawiedžaječ św. Alžbietu.

Św. Alžbieta, žonka Zachara, prychadziłasia ciotkaj Najświaciejšaj Maryi. Niezadoŭha paśla taho, jak anioł źnik, Maryja wybrałasia

ŭ darohu da swajej bohabojnaj ciotki, bo chaciełа z jej padzialicca radaściu, što stałasia Matkaj Boskaj.

Św. Alžbieta, ŭwidzieŭšy Maryju, wyjšła jej nasustreč i pazdraŭlała, kažučy: „Błahasłaŭlona Ty pamiž niawiest i błahasłaŭlony płod žywata twajho. Adkulže heta mnie takaja wialikaja łaska, što Matka Pana majho prychodzić da mianie?“ Alžbieta ŭžož wiedała praz Ducha Światoha, što Maryja stałasia Matkaj Boskaj. Na takoje prywitańnie Maryja adkazała: „Chwali duša maja Pana; i ŭzradawaŭsia duch moj u Bohu, Zbawicielu maim, što hlanuŭ na nizkaść słužki swajej; bož wo ad hetaho času błahasłaŭlonaj mianie zwać buduć usie narody. A bož to zrabiŭ mnie wialikije dziwy, što Možny, a imia Jaho światoje“.

Najświaciejšaja Maryja była u św. Alžbiety praz try miesiacy. Nie mahli jany nacieŝycca, bo abiedźwie wielmi lubili Boha i adna druhuju. Pośle Matka Boskaja wiarnułasia damoŭ, a św. Alžbieta naradziła syna, i dali jamu imia Jan.

4. Św. Jazep—Apiakun Pana Jezusa.

Św. Jazep ničoha jašče nia wiedaŭ ab hetym, što Maryja stałasia Matkaj Boskaj. Až raz pakazaŭsia jamu ŭ śnie anioł i skazaŭ, što z Maryi narodzicca Pan Jezus, dyk kab Jaho hadawaŭ i apiekawaŭsia Im. Dziela hetaho i zawiom my św. Jazepa Apiakunom Pana Jezusa.

5. Naradziny Jezusa Chrystusa.

Cezar rymški Aŭhust prykazaŭ spisać usich ludziej swajho carstwa. Dziela hetaho kožny musiŭ iści zapisacca ŭ toje miesto, s katoraho wioŭsia jaho rod. Dyk i Najświaciejšaja Maryja i św. Jazep wyprawilisia ŭ Betlejem. Pryjšli jany tudy pad wiečar i znajšli tak mnoha ludziej, što ŭsiudy pa chatach było poŭna, i ŭžo nichto nie chacieŭ pryniać ich, na nač. Sonce ŭžo schawałosia, dyk jany paśpiašyli schinucca choć u budyninu, što była na kancy miesta i dzie zahaniałasia na pastoj skacina. A samaj poŭnačy pryjšoŭ tam na hety świet Syn Božy, Jezus.

Jakže była ščaśliwa Maryja, ŭwidzieŭšy Božu Dziacinu! Spawiła ŭ pałački i pałažyła ŭ žołabie na sienie.

6. Pastuški addajuć česć Panu Jezusu.

U hetu samuju noč niedaloka budyniny, dzie radziŭsia Jezus, biednyje pastuchi pilnawali awiečak. Raptam zjawiŭsia im anioł uwieś u jasnaści i skazaŭ: „Nia bojciesia! Prynios ja wam wialikuju radaść: u Betlejemie naradziŭsia Zbawiciel. Idzicie tudy i ahledajcie. Znojdziecie dzicia spawitaje i pałoženaje ŭ žołabie, heta budzie Jezus“. Paśla hetaho pryłučylisia da anioła šmat inšych aniołaŭ i ŭsie piejali: „Chwała Bohu ŭ niebie, a na ziamli spakoj ludziom dobraj woli“.

Pośle, jak anioły skrylisia na nieba, biednyje pastuški, ačunieŭšy sa strachu, skoreńka wyprawilisia ŭ Betlejem i znajšli tam ma-

lenkaje dzicia Jezus u żołabie, a pry Im Maryju Matku i św. Jazepa. Addali Jezusu pa-



kłon, a pa adchodzie radawalisia i wychwalali Boha.

7. Achwiarowańnie Pana Jezusa.

U sorak dzion pa naradżeńniu, Maryja i Jazep pan:aśli Jezusa u Jerazalimskuju światyniu, kab achwiarawać Jaho Bohu i złażyć

wymahanuju prawam achwiaru—dwoch maładych hałuboŭ.

Jak raz u hetu paru pryjšoŭ da swiatyni Symon, čeławiek światy, katory mieŭ ad Boha abiecanku, što nie pamreć, aż pakul nia ŭwidzić Chrystusa. Jak tolki ŭwidzieŭ jon Jezusa, adrazu paznaŭ, što heta Syn Božy i Zbawiciel świeta, Uziaŭ jon maleńkaho Jezusa na ruki i skazaŭ: „Ciapier mahu pamirać spakojna, bo ŭżo widzieŭ Zbawiciela, — świetłaść, katoraja aświecić pahan, i sławu narodu Izraelskaho".

Pryjšła także bohabojnaja staruška, ŭdawa Hanna, katoraja żyła pry światyni, zaŭsiody maliłasia i paściła. I jej pierad śmierciu daŭ Boh wialikuju radaść, što ŭwidzieła Zbawiciela i mahła Jamu pakłanicca. Chwaliłaż za heta Boha i, što bačyła, raskazywała pośle druhim pabożnym asobam katoryje także, čekali Zbawiciela.

8. Pakłon Troch Karaloŭ.

Pryjechali także z uschodu sonca ŭ Żydoŭski kraj try mudryje i pabożnyje karali i šukali Jezusa, kab Jamu pakłanicca. Widzieli jany na niebie wialikuju hwiazdu, a było predkazano, što kali jana pakażecca, to heta budzie znak, što naradziŭsia Zbawiciel. Dyk jak tolki try karali ŭwidzieli hetakuju hwiazdu, barždžej wybralisia ŭ darohu. A hwiezda zaŭsiody iśla pierad imi aż da żydoŭskaho kraju. Ale kraj hety byŭ wialiki, a jany nia wiedali ŭ jakim miejscu naradziŭsia Jezus. Dyk pajechali da hłaŭnaho miesta Jerazolimy, dzie żyŭ karol Herod, i zapytalisia jaho: „Dzie naradziŭsia karol żydoŭski? Bo my widzieli hwiaz-

du jaho na ŭschodzie i pryjšli pakłanicca Jamu“.

Pačuŭšy heta, Herod nadta strywožyŭsia, bo dumaŭ, što nowy karol skinie jaho za złoje žyćcio s tronu. Nia wiedajučy-ž sam, dzie Jezuś naradziŭsia, Herod pryzwaŭ wučonych u św. Pisańni, kab ad ich ab hetym



dawiedacca. Jany skazali, što Chrystus pawinien naradzicca ŭ Betlejemie. Dyk Herod pasłaŭ tudy karaloŭ, skazaŭšy: „Šukajcie dziciaci, a jak znojdziecie, prydzicie skazać mnie, kab i ja moh pakłanicca“. Jonže nia dumaŭ pakłanicca Jezusu, ale chacieŭ Jaho zabić.

Jak tolki karali wyjechali da Betlejemu, uwidzieli, što hwiezda iznoŭ išła pierad imi,

aż nareście zatrymałasia nad miescam, dzie byŭ Jezus. Swiatyje karali ŭwajšli i z wialikaj radaściu znajśli Dzicia Božaje, Matku Boskuju i św. Jazepa. Pakłanilisia jany Jezusu i achwiarawali zołata, kadzidła i miŗru.

9. Ucieczka da Ahiptu.

1. Karali, jak pierš i pastuchi. nie mahli nahladziecca na maleńkaho Jezusa. Ale nočču



ŭ śnie skazaŭ im Boh nie waročacca da Heroda. Pasłuchali jany Boha i wiarnulisia ŭ swoj kraj druhoj darohaj.

2. Herod usio čekaŭ ich, ale, nie dačekaŭšysia, padumaŭ: choć mnie i nie skažuć, ka-

toraje dzicia jość Jezus, adnakže ŭsio roŭna jon žyć nia budzie. I prykazaŭ pazabiwać u Betlejemie ŭsich chłopčykoŭ, što nia mieli jašče pa dwa hady, spadziajučysia zabić miž imi Jezusa.

3. Nočču pierad raźnioj niawinnych dzietak pakazaŭsia ŭ śnie św. Jazepu anioł i skazaŭ: „Ustań, waźmi Dzicia i Jaho Matku i ŭciekaj da Ahiptu, bo Herod choče zabić Jezusa“. Jazep barždžej ustaŭ, zabraŭ Dzicia Jezus i Matku Boskuju i siarod nočy wyjšoŭ da Ahiptu.

10. Reźnia niawinnych dzietak.

Św. Jazep pakinuŭ užo byŭ Betlejem, jak pryjšli tudy pasłancy biazbožnaho Heroda. Wyrywali jany ad matak dziaciej i zabiwali niawinnych na ich wačach.

11. Św. Jazep z Jezusam i Maryjaj waročajucca da Nazaretu.

U skoraści Boh pakaraŭ biazbožnaho Heroda. Usio cieła jaho pakryłosia ranami, a čerwiaki tačyli jaho jašče pry žyćci. Ryčeŭ jon z bolu i chacieŭ adabrać sabie žyćcio. Strašnaja była jaho śmierć.

Paśla śmierci Heroda pakazaŭsia ŭ śnie Jazepu anioł i skazaŭ: „Waročajsia ŭ swoj kraj, bo Herod užo pamior“. Dyk św. Jazep z Jezusam i Maryjaj wiarnulisia da Nazaretu.

12. Dwanadcaciletni Jezus u światyni.

1. Majučy dwanadcać hadoŭ, Pan Jezus pajšoŭ z Matkaj Boskaj i św. Jazepam na wia-

likodnaje świata da Jerazolimy, dzie była pieknaja świątynia. Daroha była dalokaja, ale Jezus išoŭ z wialikaj achwotaj. Wielmi Jon ucieśyŭsia, ŭwidzieŭšy wialikuju świątyniu, i maliŭsia ŭ jej tak pabožna, jak anioły pierad tronam Božym u niebie.

2. Pa świacie sabralisia jany damoŭ. Až u darozie Matka Boža i św. Jazep ahledzilisia, što nima Pana Jezusa. Dyk wiarnulisia zaraz da Jerazolimy i praz try dni šukali Jezusa, pakul nie znajšli Jaho ŭ świątyni pamiž wučonych, katorym dawaŭ pytańnia i sam adkazywaŭ na ichnyje.

Usie hladzieli na Jezusa i dziwilisia, što choć jašče małady i mały, a ŭžo taki mudry. Matka Boža, katoraja nadta była niespakojna praz try dni, skazała Jezusu: „Synočku, štož Ty nam zrabiŭ? Woś my praz try dni z bolem ŭ sercy šukali Ciabie“. Tady Jezus adkazaŭ: „Na štož wy mianie šukali? Ciž wy nia wiedali, što ja pawinien być u domie Ajca majho?“

Pośle wiarnulisia da Nazaretu, i Pan Jezus byŭ wa ŭsim pasłuchmiany.

13. Św. Jan Chryściciel ahłašajeć pakutu.

Św. Jan, syn Zachara i Alžbiety, wyras užo i staŭsia świątym čeławiekam. Nasiŭ jon hrubuju adziežu, padpiarezywaŭsia remianiem i ničoha bolš nia jeŭ, jak tolki šaranču i dziki miod. Jak padyjšła para prychodu Jezusa, pačaŭ Jan nawučać ludziej na bierazi raki Jordana mahučym hołasam: „Pakutujcie, bo blizka ŭžo karaleŭstwo niabiesnaje; pryjšoŭ užo toj, katoraha nawat razuć nia hodzien ja“.

Šmat ludziej prychodziło na bierah Jordana, kab uwidz'eć i pasłuchać nawuk św. Jana, i šmat żaleło za swaje hrachi, a św. Jan paliwaŭ ich wadoj, abo chryściŭ, na znak, što chočuć ačyścicca z hrachoŭ. Dziela hetahož św. Jan i zawiecca Chryścicielem. Chryščeńnie św. Jana nie adpuskało adnak hrachoŭ, a było tolki znakam pakuty, bo sam Jezus mieŭ ustanawić praŭdziwaje Chryščeńnie, katorajeby adpuskało hrachi. Dyk św. Jan i kazaŭ: „Ja was chryšču wadoj, ale toj, katory paśla mianie pryjdzie, Jon was budzie chryścić Ducham Światym na adpuščeńnie hrachoŭ“.

14. Chryščeńnie Pana Jezusa.

Majučy trydcać hadoŭ, Pan Jezus, jak i druhije ludzi, pryjšoŭ na bierah Jordana, kab achryścicca. Praŭda, Jezus nia mieŭ niwodnaho hrechu, bo byŭ Synam Božym, ale pryniaŭ na siabie ŭsie ludzkije hrachi, bo byŭ Zbawicielem, i dziela hetaho treba było pryniać chryščeńnie. Św. Jan spačatku nie chacieŭ achryścić i wymaŭlaŭsia: „Mnie treba achryścicca ŭ Ciabie, a Ty pryjšoŭ da mianie!?“ Ale Pan Jezus skazaŭ jamu, kab zrabiŭ heta, bo takaja wola Boža. Tady św. Jan achryściŭ Jezusa. Raptam u hety čas adkryłosia niebo, Duch Światy ŭ postaci hołuba zyjšoŭ na Pana

Jezusa, i pačuŭsia hołas z nieba: „Heta moj Syn miły, ŭ katorym majo ŭpadabańnie“. Ho-



łas hety byŭ ad samaho Boha Ajca, katory pryznaŭ Jezusa za Syna.

15. Pan Jeźus raspačynajeć nawučać.

Niezadoŭha paśla taho Pan Jezus staŭ chadzić pa wioskach sa swaimi wučniami, katorych nazwaŭ Apostałami, i pačaŭ nawučać, što Jon jość abiecanym Zbawicielem, dyk ludzi pawinny ŭ Jaho wieryć i pakutawać za hrachi. A kab prakanalisia, što heta praŭda, čaho Jon nawučajeć, twaryŭ wialikije cudy.

16. Cud u Kanie.

Pieršy cud Pana Jezusa byŭ u Kanie. Było tam wiasielle, na katoraje byŭ zaprošeny Pan Jezus, Matka Boža i Apostały. Małađyje byli ludźmi biednymi, i im nie chwaciło da pačastunku haściej wina. Uwidzieŭšy heta, Matka Boža zžaliłasia nad małađymi i skazała Jezusu: „Wina nie majuć“. A pan Jezus na



heta: „Jašče nie nastała maja hadzina“, jakby skazaŭ: pačekaj kryčhu, ja hetamu zaradzu. Tady Matka Boža skazała słuham, kab usio zrabili, što im Jezus zahadaješ.

Było tam šeść kamiennych sudzinak na wadu, a ŭ kožnaj mahli zmiaścicca dwa abo try wiodry. Pan Jezus zahadaŭ słuham nalić u sudzinki wady, a jak jany zrabili heta, dyk skazaŭ začerpnuć stul i zaniaści haspadaru

wiasiella. Hetak i zrabili. Zakaštawaŭšy wady, što stałasia winom, toj nadta zdziwiŭsia. Padazwaŭšy maładoha, skazaŭ: „Zazwyčaj napierš padajuć lepšaje wino, a paśle horšaje, a ty pakinuŭ lepšaje wino napaśledak“. Ale i maładv n'a wiedaŭ, adkul uziałosia hetaje wino, i tolki ad słuh dawiedaŭsia, što heta Pan Jezus pieremianiŭ wadu ŭ wino. Usie tady, a najbolš wučni Pana Jezusa, ŭwieryli ŭ Jaho.

17. Pan Jezus uždaraulaieć chworych

1. Pan Jezus tak mnoha twaryŭ cudoŭ, što i paličyć usich nia možna. Prychodziło da Jaho šmat roznych chworych: ślapych, hłuchich, niamych, kulhawych, a Pan Jezus kožnaho uzdaraŭlaŭ.

2. Nijakaho lekarstwa Pan Jezus chworym nikoli nie dawaŭ; skaže tolki adno słowo, i chwory zaraz-že stawaŭsia zdarowym, choćby jak byŭ ciažka chwory.

Hetak adnaho razu pryjšoŭ Pan Jezus da chworaho, katory ŭžo 38 hadoŭ chwareŭ i zaŭsiody ležaŭ na paścieli. A Pan Jezus skazaŭ jamu tolki: „Ustań, waźmi swaju paściel i idzi“, i chwory zaraz padniaŭsia, ŭziaŭ paściel i pajšoŭ zusim zdarowy.

3. Nia treba nawat było, kab Pan Jezus widzieŭ chworaho. Skažeć Jon tolki adno słowo, a chwory, choćby i jak daloka byŭ, zaraz wyzdaraŭlaŭ.

Hetak adnaho razu pasłaŭ sotnik da Jezusa swaich pryjacieloŭ s prośbaj, kab pryjšoŭ i ŭzdarawiŭ słuhu, katory ciažka byŭ chwory. Pan Jezus wypprawiŭsia da chworaho. Byŭ jašče daloka, jak spatkaŭ Jaho sotnik i skazaŭ: „Panie, ja nia hodzien, kab Ty uwajšoŭ u moj

dom, ale skažy tolki słowo, a wyzdarawiejeć moj słuha". Tady Pan Jezus adkazaŭ: „Idzi, a jak ty ŭwieryŭ, nichaj tak i staniecca". I ŭ tujuž minutu wyzdarawieŭ słuha.

Hetymi cudami Pan Jezus chacieŭ prakanać ludziej, što Jon jość Synam Božym, dy kab uwieryli ŭ Jaho. Ale twaryŭ Pan Jezus cudy i dz'eła hetaho, kab pamahčy biednym ludziam u ich patrebach i nieščaściach. Serce Jaho było miłasernaje; dzie ni abiarnuŭs'a, ŭsiudy astaŭlaŭ ščaście i błahasławienstwo. Paciešaŭ smutnych, dadawaŭ siły słabym i hawaryŭ: „prychadzicie da mianie ŭsie, katoryje cierpicie, a Ja was paciešu". Dyk i harnulisiaž da Jaho ludzi i tysiačami za Im chadzili.

18. Pan Jezus nawučajeć ludziej.

Nie dziela hetaho tolki chadziŭ Pan Jezus pa Žydoŭskim kraju, kab twaryć cudy, ale kab i nawučać. Nawučaŭ Jon u Jerazalimskaj światyni, na bierazi woziera z łodki, na uzhorkach i pa chatach; wučyŭ ludziej taho, što majuć rabić, kab być dobrymi i zasłužyć na niebo. Nawučaŭ-že tak pryhoža, tłumačyŭ tak paniatna, što i dzieci mahli zrazumieć, a staršyje nie mahli nasłuchacca Jaho nawuki.

19. Nawuka na hare.

Nadta ważnuju nawuku mieŭ adnaho razu Pan Jezus na hare. Smat ludziej išło za Panam Jezusam, kab pasłuchać Jaho nawuki, dyk, kab usie mahli dobra čuć, Pan Jezus uzyšoŭ na uzhorak i prysieŭ, a ŭsie ŭsielis'a abo stajali cicha kala Jaho, bo chacieli čuć, što im skaže.

Tady Jezus nawučaŭ:

1. Błahasłaŭlonyje ŭbohije ducham, bo ich jość karaleŭstwo niabiesnaje.

2. Błahosłaŭlonyje cichije, bo ich budzieć ziemla.

3. Błahasłaŭlonyje, katoryje płačuć, bo jany buduć pacie šeny.



4. Błahasłaŭlonyje, katoryje żadajuć sprawiadliwaści, bo buduć mieć.

5. Błahasłaŭlonyje miłasernyje, bo dastupiać miłasierdzia.

6. Błahasłaŭlonyje čystaho serca, bo Boha ŭwidziać.

7. Błahasłaŭlonyje, katoryje spakoj čyniać, bo buduć nazwany Synami Božymi.

8. Błahasłaŭlonyje, katorych praśledujuć

za spraw'adliwaść, bo ich jość karaleŭstwo niabiesnaje.

„Radujc'esia i wiesialic'esia, bo zapłata waša w'alikaja ŭ niebie.

„Nie kłapoćciesia, što budziecie jeść abo ŭ što adziewacca. Hlańcie na ptuški: jany ani siejuć, ani žnuć, ani źbirajuć u humny, a Aciec waš niabiesny kormić ich. A ciž wy nie ważniej za ich? Pryhledźciesia także lilejam polnym: nie pracujuć ani praduć; adnakże, hawaru wam, ani karol Salamon wa ŭs'ej swajej chwale nia byŭ tak pryhoža ŭbrany, jak adna z ich. A kali polnuju trawu, katoraja siahońnia jość, a zaŭtra budz'e ŭkinuta ŭ pieč, Boh tak adziewaješ: to jakže bolš was, maławiernyje! Dyk n'e kłapoćciesia, haworučy: što budziem jeści, što budziem pić abo ŭ što pryadzieniemsia, bo Aciec waš niabiesny wiedaješ, što ŭsio heta wam patrebno. Służycie tolki Bohu ŭsim sercem, a ŭsio heta dascca wam“.

Jak skončyŭ nawučać, dziwilisia ŭsie i hawaryli: „Nikoli jašče čeławiek tak n'e nawučaŭ“.

20. Bura na mory.

Adnaho razu Pan Jezus nawučaŭ z łodki ludziej, katoryje stajali kala bierahu. Pośle skazaŭ wučniam pierajechać na druhi bierah, a sam pałažyŭsia ŭ łodce spać, bo za cieły dzień zamaryŭsia. Aż padniałasia wialikaja bura. Chwali kidali łodku to ŭ adzin, to ŭ druhi bok; dyk čuč užo nie tanuła.

Apostały nadta bajalisia, ale spačatku nie budzili Pana Jezusa. Widziučy-ž, što nima niiakaj rady, abudzili Jaho i zahamanili: „Panie, ratuj nas, bo hiniem!“ Pračnuŭšysia, Pan Je-

zus skazaŭ im: „Čaho wy ba'ciosia, maławiernyje?“ Tady, ŭstaŭšy, zahadaŭ wietru i moru ŭcišycca. Jak bačyš, usio supakoiłosia. Widziučy heta, wučni dziwilisia i hawaryli: „Chtož heta jość, katoraho wietry i more słuchajuć?“

21. Pan Jezus nakarmliwajeć piać tysiač ludźiej.

Inšaho razu Pan Jezus byŭ na dalokaj pustyni. Pajšło za Im tudy šmat ludziej, katoryje chacieli pasłuchać jaho nawuk, a było ich kala piaci tysiač, nia ličučy kabiet i dziaciej. Pan Jezus nawučaŭ až da samaho wiečara, i nichto niepadumaŭ nawat, što nie majuć jeści. Adzin tolki chłopiec mieŭ piać pirahoŭ chleba i dźwie ryby. Pan Jezus zlitawaŭsia nad hałodnymi ludźmi i skazaŭ usim pasieści na ziamli. Paśle pabłahasławiŭ hety chleb i ryby i zahadaŭ swaim wučniam razdawać ludziom. Kožny dastaŭ stolki, što padjeŭ da syta.

Jak usie najelisia, Pan Jezus skazaŭ sabrać kusočki, što astalisia, kab nie marnawalisia, i naźbirali ich dwanadcać košykoŭ. Hetak to Pan Jezus piać chlaboŭ i dźwie ryby cudoŭna razmnožyŭ i nia tolki što nakarmiŭ piać tysiač ludziej, ale jašče astałosia dwanadcać košykoŭ abjedkaŭ. Uwidzieŭšy hetaki cud, hawaryli ŭsie: „Jon—heta toj prarok, katory mieŭsia pryjści na hety świet“, heta značyć Zbawiciel.

22. Pan Jezus błahasłaŭlajeć dzietak.

Dla ŭsich byŭ Pan Jezus dobry, ale najbolš jon lubiŭ dzietak. Adnaho razu pabožnyje

matki prywiali da Pana Jezusa swaich dziaciej i chacieli, kab Jon pabłahasławiŭ dzietak. Ale Pan Jezus byŭ tady nadta zmaryŭšysia, dyk wučni nie chacieli dapuścić da Jaho dzietak. Zhledziŭšy heta, Pan Jezus skazaŭ: „Pazwolcie dzietkam prychadzić da mianie i nie zabaraniajcie im hetaho, bo ich jość karaleŭstwo niabiesnaje“. Pośle łaskawa z imi abyšoŭsia i pabłahasławiŭ ich.

23. Błudny syn.

1. Adnaho razu Pan Jezus raskazaŭ hetaki piekny prykład: „Niejaki čeławiek mieŭ dwoch synoŭ. Mienšy skazaŭ baćku: Wiedama, ojče, što pa twajej śmierci ŭsio piarojdzieć na nas; dyk daj mnie lepiej ciapier tuju čaść, katoraja na mianie wypadaje“. I baćka razdzialiŭ usio i daŭ jamu jaho čaść. U niekolki dzion pośle zabraŭ mienšy syn usio swajo bahactwo i puściŭsia ŭ čužy kraj. Tam ničoha nie rabiŭ, a tolki hulaŭ i prapuskaŭ na raspuście swaju čaść. A kali padniaŭsia ŭ hetym kraju wialiki hoład, jon užo ŭsio byŭ prapuściŭ i nia mieŭ čaho jeści. Dyk, kab nie pamierci z hoładu, pajšoŭ za świnapasa da adnaho pana. Nadta jamu było drenna, i nieraz chaciełosiab zjeści toje, što dawali świniam, ale i hetaho nichto jamu nie dawaŭ“.

2. „Kali jamu ŭžo dobra nadajeła bieda, staŭ dumać, jak jon drenna zrabiŭ. Dumaŭ sabie: kolkiž heta nsjmitoŭ u majho baćki i ŭsim dosyć chleba, a ja tutaka z hoładu pamiraju. Wiarnusia da baćki i skažu jamu: Sahrašyŭ suprociŭ nieba i ciabie, ojče: ja nie wart zwacca synam twaim; waźmi mianie da siabie za słuhu.

3. „I wiarnuŭsia damoŭ. Baćka, ŭwidzieŭšy jaho z daloku, wyjšoŭ jamu na spatkańnie, abniaŭ jaho i pacaławaŭ. A syn skazaŭ: ojče, sahrašyŭ ja suprociŭ nieba i ciabie, nie wart ja zwacca synam twaim... Ale baćka nie daŭ jamu končyć i zahadaŭ słuham prynieści najpiakniejšyje adzieży i adzieć jaho. Napaśledak skazaŭ zarezać cialonka i zrabiŭ światа, bo syn jaho byŭ prapaŭ i znajšoŭsia. I sieli ŭsie za stoł, jeli i wiesialilisia“.



Hetakim błudnym synam jość kožny čeławiek, katory praz hrech pakidaje Boha, swajho najlepšaho Baćku. Taki čeławiek napierš pawinien paznać swaje hrachi, žaleć, spawiedacca i pakutawać. Tady jamu Boh darujeć i prymieć jaho iznoŭ da swajej łaski.

24. Uwaskrašeńnie Łazara.

1. Pan Jezus nia tolki ŭzdaraŭlaŭ chworych, ale nawat uwaskrašaŭ umioršych. Adnym z hetakich byŭ Łazar. Žyŭ jon u Betanii, niedaloka ad Jerazolimy, i mieŭ dźwie siastry: Maryju i Martu. Usie troje jany nadta lubili adzin adnaho. Pan Jezus časta bywaŭ u ich. Adnaho razu Łazar ciažka zachwareŭ. Siostry jaho paslali skazać Jezusu: „Panie, toj, katoraho Ty lubiš, zachwareŭ". Pan Jezus byŭ tady daloka ad Betanii.

2. Kali Pan Jezus pryjšoŭ, Łazar užo nia žyŭ, a nawat čaćwiorty dzień byŭ užo ŭ hrobie. Abiedźwie siastry nadta sumawali, i dziela hetaho paprychodzili da ich niekatoryje swajaki i znajomyje paciešyć ich. Jak tolki Marta pačuła, što idzieć Pan Jezus, pakinuła ŭsich, wyjšła na spatkańnie i skazała: „Panie, kab Ty byŭ tut, nie pamiorby brat moj! Ale wiedaju, što i ciapier, kali paprosiš u Boha štokolak, daść Tabie". A Jezus skazaŭ jej: „Uwaskreśnie brat twoj". Marta adkazała: „Wiedaju, što ŭwaskreśnie na astatni dzień, kali ŭsie pamioršyje paŭstanuć". Tady Jezus skazaŭ jej: „Ja jość uwaskrašeńnie i žyćcio. Chto wieryć u mianie, choć by i pamior, žyć budzie. Ci wieryš u heta?" Marta adkazała: „Tak, Panie, wieru, što Ty Chrystos, Syn Božy, katory pryjšoŭ na hety swiet".

Paśla Marta wiarnulasia da chaty i skazała swajej siastre, što pryjšoŭ Pan Jezus. Maryja skarej pabiehła da Jaho, a swajaki i znajomyje pajšli takže za jej. Uwidzieŭšy Pana Jezusa, Maryja pawalilasia Jamu ŭ nohi i skazała płačučy: „Panie, kab Ty byŭ tut, nie pamiorby brat moj". I ŭsie, što tam byli,

raspłakalisia. Pan Jezus zapłakaŭ takže. A ludzi hawaryli miž saboj: „Jakže Jon lubiŭ jaho“.

3. Paśla Pan Jezus pajšoŭ z usimi da hrobu Łazara. Hrob zawaleny byŭ wialikim



kamianiėm. Pan Jezus skazaŭ pryniać kamień. Tady Marta skazała: „Panie, ŭžo śmiardzić, bo čatyry dni lažyć u hrobie“. Ale Pan Jezus adkazaŭ: „Ciž ja nie kazaŭ tabie, što kali ŭwieryš, uwidziš chwału Bcžu?“ Tady padniali kamień, a Pan Jezus, padniaŭšy wočy ŭ wierch, maliŭsia. Paśla skazaŭ hromka: „Łazar, wyjdzi z hrobu!“ I Łazar zaraz wyjšoŭ. Usie papužalisia i zdumielisia. Łazar byŭ abwinuty chustkami, bo hetak žydy chawali. Dyk Pan Jezus skazaŭ pazdymać z jaho chustki, i toj pajšoŭ s Panam Jezusam i siostrami da chaty.

25. Pan Jezus ustanauliwajeć Najświaciejšy Sakrament.

Nieraz Pan Jezus hawaryŭ swaim wučniam, asabliwa dwanadcaci Apostałam, što Jon budzie ciarpieć i pamreć za ludziej, kab wysłužyć dla ich adpuščeńnie hrachoŭ. Wiečaram pierad swajej mukaj Pan Jezus z dwanadcaciu Apostałami spažywaŭ wialikodnaho jahnionka.



Jak zjeli, Pan Jezus, kab nawučyć Apostałaŭ pakory, wymyŭ im nohi. Paśla Pan Jezus uziaŭ u ruki chleb, błahasławiŭ jaho, łamaŭ i dawaŭ swaim wučniam haworučy: „Biarycie i jeście; heta jość majo Cieło, katoraje

za was dajecca“. Tady ŭziaŭ kielich z winom, błahasławiŭ i daŭ wučniam haworučy: „Pijcie z hetaho ŭsie: heta jość maja Kroŭ, katoraja za was i za mnohich budzie wylita na adpuščeńnie hrachoŭ. Rabicie heta na maju pamiatku“.

Hetymi sławami Pan Jezus pieremianiŭ chleb i wino ŭ Cieło i Kroŭ swaju i skazaŭ usim kapłanam, kab hetak sama rabili u Mšy św. i razdawali wiernym u Kamunii.

26. Judaš pradajeć Pana Jezusa.

Pamiż żydoŭ nadta šmat było błahich ludziej, a najhoršymi byli Faryzeušy i Wučonyje ŭ św. Pisańni. Pan Jezus časta pierad usimi haniŭ ich pastupki. Dziela hetaho jany ŭznienawidzieli Jaho i pastanawili zabić. Ale nie mahli hetaho zrabić jany ŭ dzień, bo bajalisia ludziej, katoryje pastajanna abstupali Pana Jezusa, ani ŭ nočy, bo nia wiedali, dzie načujeć. Adnym tolki Apostałam było heta wiadoma. Pamiž Apostałami byŭ adzin niahodny čeławiek, katory zwaŭsia Judaš. Lubiŭ jon nadta hrošy i nawat kraŭ ich. Dyk Judaš pajšoŭ da Faryzeušoŭ i Wučonych i skazaŭ: „Što mnie daścio, kab ja wam Jaho wydaŭ?“ Jany abiecalisia dać jamu trydcać srebnikoŭ.

Judaš byŭ na wiačery z Apostałami, kali Pan Jezus ustanawiŭ Najświaciejšy Sakrament. Pan Jezus wiedaŭ, što Judaš choče Jaho pradać, i aściarehaŭ jaho. Ale toj zaraz wyjšoŭ i danios Faryzeušam i Wučonym, što Pan Jezus budzie načawać na Aliŭnaj hare.

27. Pan Jezus na Aliunaj hare.

Jak nastupiła noč, Pan Jezus z adzinadcaciu Apostałami pajšoŭ na haru Aliŭnuju.

Pry bramie skazaŭ astacca Apostałam, a s saboj u sad uziaŭ tolki Pietra, Jakuba i Jana. Prychodziačy na hety świet, wiedaŭ Pan Jezus, što Jaho čakajuć strašnyje mučeńnia, ale ciapier staŭ bajacca i skazaŭ: „Markotna maja duša až da śmierci. Astańciesia tutaka, maliciesia i nia śpicie“. A Sam adyjšoŭsia krychu dalej i maliŭsia. Trojež Apostałaŭ sa



smutku pasnuli. Jezus staŭ na kaleni i prasiŭ Boha Ajca addalić ad Jaho kielich muki, ale skončyŭ malitwu hetymi sławami: „Adnak nie maja wola, ale twaja nichaj staniecca“. Tak ciažka było tam Panu Jezusu, što až pot krywawy z Jaho liŭsia. Tady Boh Aciec pasłaŭ z nieba anioła, kab uzmacnić i paciešyć Jaho.

28. Areštawańnie Pana Jezusa.

Pa malitwie Pan Jezus abudziŭ troch Apostałaŭ i skazaŭ im: „Ustańcie, pojdziemo: woś užo blizka zdrajca“. Tolki skazaŭ heta, až pryjšoŭ Judaš z wojskam i słuhami Faryzeušoŭ i Wučonych z lampami, miečami i kijami. Judaš jašče pierš skazaŭ žaŭnieram: „Biarycie taho, kaho ja pacałuju“. Dyk padyjšoŭ da Pana Jezusa, pazdaroŭkaŭsia i pacaławaŭ Jaho. Tady Jezus skazaŭ: „Druhu, čahož ty pryjšoŭ? Pacałunkam wydaješ mianie?“

Uwidzieŭšy heta, žaŭniery i słuhi kinulisia na Pana Jezusa, kab Jaho zwiazać. Św. Piotr chwaciŭ u ruki mieč i, baroniučy Pana Jezusa, adsiek wucha słuzie, katoraho zwali Malchusam. Ale Pan Jezus nie chacieŭ, kab Jaho baranili, bo Sam achwiarawaŭsia na muki, dyk skazaŭ: „Schawaj mieč!“ Pośle datknuŭsia da wucha Malchusa, i jano pryžyło. Pazwoliŭ tady žaŭnieram zwiazać sabie ruki, a jany pawiali Jaho da Jerazolimy. Usiež Apostały razbiehlisia i paŭciekali.

29. Pan Jezus asudženy praz Sanadryon.

Žaŭniery pawiali Pana Jezusa, jak jakoha razbojnika, na sud žydoŭski, abo da Sanadryonu. I choć Pan Jezus ničoha złoha nie zrabiŭ nikomu, adnak asudzili Jaho na śmierć, bo suddziami byli Faryzeušy i Wučonyje, katoryje nadta nienawidzieli Jaho. Ale nie mahli jany biez dazwaleńnia Piłata, namieśnika rymskaho, wypaŭnić pastanaŭleńnie suda, dyk pasłali Pana Jezusa da jaho.

30. Śmierć Judaša.

Judaš, uwidzieŭšy, što Pana Jezusa zasudzili na śmierć, pažaleŭ swajho pastupku. Pašoŭ da Faryzeušoŭ i skazaŭ im: „Zhrašyŭ ja ciažka, pradajučy kroŭ niawinnaho“. I, kinuŭšy im pad nohi trydcać srebnikoŭ, wyjšoŭ za miesto i pawiesiŭsia na drewie.

31. Bičawańnie Pana Jezusa.

Prywioŭšy Pana Jezusa da Piłata, Faryzeušy i Wučonyje winawacili Jaho ŭ usielakich prastupkach. Piłat adrazu paznaŭ, što jany łhuć i što Pan Jezus niawinny, dyk skazaŭ: „Ja nie znachodžu ŭ hetym čeławieku nijakaj winy“. Ale Piłat bajaŭsia Faryzeušoŭ i dziela hetaho skazaŭ: „Zahadaju wybičawać Jaho, a paśla pušču“. Tady žaŭniery ździorli s Pana Jezusa adziežu, prywiazali da słupa i bičawali.

32. Karanawańnie ciarniowym wiankom.

Biazbožnym žaŭnieram mała było jašče hetaho, što tak strašna wybičawali. Ludzi kaliś chacieli wybrać Pana Jezusa za karala, ale Jon nia zhodziŭsia. Adnakže Faryzeušy abwiniali Jaho, što chacieŭ stacca karalom, dyk dziela hetaho žaŭniery ŭbrali Jaho na śmiech u čyrwony płašč, bo hetaki nasili karali. Paśla splali z wostrych cierniaŭ wianok, uzłažyli jaho Panu Jezusu na haławu ŭ miesto karony i bili kijami, kab macniej dzieržaŭsia. Dali Jamu takže traścinu ŭ prawuju ruku zamiest załatoha žezła, katory trymajuć karali, siedziučy na tronie. A iznoŭ niekatoryje

žaŭniery stanawilisia na śmiech pierad Jezusam na kaleni, pazdraŭlali Jaho, jak karala, dy plewali na Jaho i bili pa twaru.

33. Piłat pazwalajeć ukryžawać Jezusa.

Zbitaho i pakrywaŭlenaho Pana Jezusa pakazaŭ Piłat Faryzeušam i Wučonym, skazaŭšy: „Wo čeławiek!“ heta značyło: hladzicie, jak strašna źbity, miejcie-ž litaść nad im! Ale jany što raz macniej, kryčali: „Ukryžuj jaho, ukryžuj jaho!“—„Ja nie znachodžu ŭ Im nijakaj winy“, skazaŭ Piłat. Tady jany stali strašyć Piłata, što, kali jon uwolnić Pana Jezusa, dyk abwinawaciać jaho pierad cezaram. Pačuŭšy heta, Piłat pabajaŭsia ich. Zahadaŭ tady padać wady, wymyŭ pierad usimi ruki i skazaŭ žydom: „Ja nia winien krywi hetaho sprawiadliwaho, wy za jaje adkažecie“. I pazwoliŭ ukryžawać Pana Jezusa.

34. Pan Jezus niasieć kryž.

Zniali s Pana Jezusa čyrwony płašč i adzieli u Jahož adziežu. Pośle ŭłažyli Jamu na plečy ciažki kryž i skazali niaści na haru. Niasučy kryž, Pan Jezus niekolki razoŭ padaŭ pad kryžam i peŭnie nie zaniosby jaho, kab Jamu nie pamoh adzin čeławiek, katoraho zwali Symonam Cyrynejčykam. Niekatoryje pabožnyje pabiety jšli za Panam Jezusam i płakali, a adna z ich, św. Weronika, abciorła Panu Jezusu kroŭ i pot s twaru.

35. Ukryžawańnie Pana Jezusa.

Pryjšoŭ nareście Pan Jezus na haru Kalwaryju. Žaŭniery ździorli z Jaho akrywaŭle-

nuju i prylipšuju ad ran adziežu. Paśla rasciahnuli Pana Jezusa na kryžu i prybili da jaho ruki i nohi wialikimi hwazdami.

Tady padniali kryž razam s Panam Jezusam i ŭkapali ŭ ziamlu. Pan Jezus uwieś u krywi zawis za ŭsich ludziej.

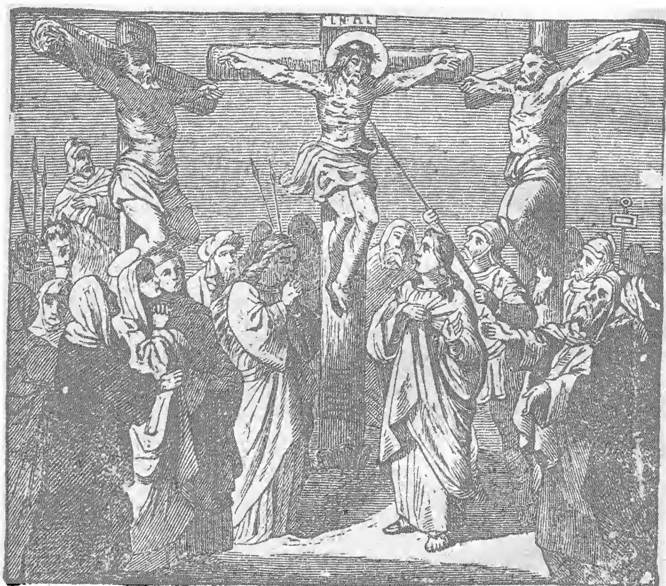
36. Siem słou i śmierć Pana Jezusa.

Faryzeušy i žydy naśmieiwalisia s Pana Jezusa i ździekawalisia, haworučy, što kali zyjdzieć s kryža, dyk uwierujuć u Jaho. Moh Pan Jezus pakarać ich śmierciaj, ale nie zrabiŭ hetaho, a tolki maliŭsia: „Wojče, daruj im, bo nia wiedajuć, što robiać.

Razam s Panam Jezusam ukryžawali dwoch lichadziejoŭ, abo razbojnikoŭ. Woś adzin z ich, katory wisieŭ z lewaho boku, razam z žydami ździekawaŭsia nad Panam Jezusam. Ale toj, katory wisieŭ s prawaho boku, nawiarnuŭsia i skazaŭ druhomu: „My cierpim, bo zasłužyli na heta, ale Jon štož kiepskaho zrabiŭ?“ I prasiŭ Pana Jezusa: „Panie, ŭspomni na mianie ŭ swaim karaleŭstwie!“ A Pan Jezus adkazaŭ jamu: „Siahońnia jašče budzieš sa mnoj u raju“.

Pad kryžam stajała Najświaciejšaja Maryja, Matka Pana Jezusa, i nadta ciarpieła. Tutže pry jej stajaŭ św. Jan Apostał, katoraho Pan Jezus najbolš lubiŭ. Choć wialikije muki pierenasiŭ Pan Jezus, dumaŭ adnak ab hetym, što pa Jaho śmierci Matka nia budzie mieć apiakuna, bo św. Jazep daŭno ŭžo pamior. Dziela hetaho Pan Jezus skazaŭ Matce swajej: „Kabieta, woś syn twoj!“ a św. Janu: „Woś, Matka twaja!“ I ad hetaj pary św. Jan zaapiekawaŭsia Matkaj Božaj.

U samy poŭdzień zrabiłosia pa ŭsim świeci ciómna, jak u nočy, i trywało hetak praz try hadziny. Cierpiučy za nas, Pan Jezus nia mieŭ nawat ad Boha Ajca nijakaj paciechi ŭ sercu, i heta najbolšaj było dla Jaho mŭ-



kaj. Dziela hetaho zahałasiŭ: „Bože moj, Bože, Bože moj, čamuž Ty mianie pakinuŭ?“

Paśla Pan Jezus zachacieŭ pić, dyk skazaŭ „Prahnu!“ Tady adzin žaŭnier padaŭ Jamu na kiju pamočenuju ŭ wocat hubku. Pan Jezus pakaštawaŭ i skazaŭ: „Spoŭniłosia!“ A napaśledak: „Wojče, u ruki twaje addaju duch moj!“ i, skazaŭšy heta, pachiliŭ haławu i pamior.

Zatrasłasia tady ŭsia ziemla, paščepalisia skały, i šmat adkryłosia mahił, s katorych pa-

wychodzili pamioršyje. Žaŭniery i ŭsie, katoryje byli pry kryžu. uwidzieŭšy heta, pierepužalisia i hawaryli: „Zapraŭdy, byŭ Jon Synam Božym“.

Jakže palubiŭ nas Pan Jezus, kali hetak ciarpieŭ i pamior, kab wyratawać nas ad piekła!

37. Pana Jezusa zdymajuć s kryža i kładuć u hrob.

Nazaŭtra, ŭ Wialikuju Subotu, u žydoŭ było wialikaje świata. Dziela hetaho treba było pierad wieczaram zniać cieła s kryža. Choćučyž adnak prakanacca, ci pamior užo Pan Jezus, adzin žaŭnier prakałoŭ pikaj bok i serce Pana Jezusa, adkul paciakła kroŭ i wada. Pa hetym paznali jany, što ŭžo nia žyŭ.

Wučni Pana Jezusa bajalisia, kab žydy, zniaŭšy cieła s kryža, nie pachawali dzie-kolečy u jakoj jamie, i staralisia dastać pazwaleńnie samim zniać s kryža i pachawać. Dziela hetaho adzin wučeń, katory zwaŭsia Jazepam z Arymatei, pajšoŭ da Piłata i dastaŭ ad jaho pazwaleńnie zniać cieła s kryža i pachawać. Tady Jazep z Arymatei i druhi wučeń, Nikadem, zniali cieła Pana Jezusa s kryža.

Paśla namazali cieła darahimi alejkami, abwinuli pa žydoŭskamu zwyčaju ŭ praściradły i zaniaśli ŭ nowy hrob, wysiečeny ŭ skale. Matka Boža i druhije pabožnyje kabiety jšli za ciełam Pana Jezusa i płakali. Pałažyŭšy Cieła ŭ hrob, zakryli jaho wializnym kamianiem.

Pan Jezus pradkazywaŭ, što pa troch dniach uwaskreśnieć. Dyk žydy nadta bajalisia, kab nie pryjšli nočču wučni Pana Jezusa

i, ukraŭšy cieła, nie hawaryli pośle, što Pan Jezus uwaskros. Dziela hetaho zapiečatawali hrob i pastawili pry im staroču.

38. Uwaskrašeńnie Pana Jezusa.

Pan Jezus pamior i byŭ pacharonieny ŭ Wialikuju Piatnicu. Praz Subotu byŭ u hrobie, a na trejci dzień, u niadzielu rana, ŭwaskros. Ziemla zatrasłasia, i Pan Jezus wyjšoŭ



z hrobu żywy i jasny, jak sonce, ani krychu ni začapiŭšy kamienia, katorym byŭ zakryty hrob. U hety samy čas sastupiŭ z nieba anioł

i adwaliŭ kamień. Žaŭniery tak papužalisia, što sa strachu pawalilisia na ziamlu.

39. Pan Jezus naznačajeć św. Pietra namiesnikam.

Pa ŭwaskrašeńni swaim Pan Jezus praz sorak jašče dzion prabywaŭ sa swaimi wučniami, s čaho jany nadta ciešylisia. A majučy ich pakinuć i wiarnucca ŭ niebo, daŭ im na swajo miejsco dobraho pastyra.

Pan Jezus lubiŭ raŭnawać siabie da dobraho pastyra, a swaich wučnioŭ da awiečak. Dziela hetaho adnaho razu kazaŭ Jon: „Z mianie dobry pastyr. Dobry pastyr wypuskajeć swaje awiečki i idzieć pierad imi, a awiečki jduć za im, bo znajuć hołas jaho. Takže sama i maje awiečki jduć za mnoj, bo znajuć mianie. Dobry pastyr žyćcio swajo addajeć za swaje awiečki. Ja takže addaju žyćcio swajo za maje awiečki“.

Pośle Pan Jezus pakazaŭsia raz swaim wučniam na bierazi woziera Halilejskaho i zapytaŭsia św. Pietra: „Piotr, ci lubiš ty mianie bolš za druhich?“ A św. Piotr adkazaŭ: „Tak, Panie, Ty wiedaješ, što ja Ciabie lublu“. Tady Pan Jezus skazaŭ: „Pasi jahniaty maje!“ Paśla zapytaŭsia druhi raz: „Piotr, ci lubiš ty mianie?“ Św. Piotr adkazaŭ: „Tak, Panie Ty wiedaješ, što ja Ciabie lublu“. A Pan Jezus skazaŭ iznoŭ: „Pasi jahniaty maje!“ I zapytaŭsia trejci raz: „Piotr, ci lubiš ty mianie?“ Św. Piotr zasmuciŭsia, što Pan Jezus trejci ŭžo raz pytajecca, i skazaŭ: „Panie, Ty ŭsio wiedaješ, Ty wiedaješ, što ja Ciabie lublu“. A Pan Jezus skazaŭ: „Pasi awiečki maje!“

Hetymi sławami Pan Jezus naznačyŭ św.

Pietra swaim namieśnikam na ziamli i pastyram usich wiernych i Apostałaŭ. I św. Piotr dobrym byŭ pastyram Apostałaŭ i wiernych paśla ŭwazniasieńnia Pana Jezusa. Byŭ jon dobrym pastyram, bo dobra nawučaŭ wiernych i kirawaŭ załoženym praz Pana Jezusa Kaściołam, a napaśledak žyćcio swajo pałažyŭ, bo jaho ukryžawali ŭ Rymie, dzie jon byŭ biskupam.

Chryścijan što raz bolš i bolš stawałosia. Pa śmierci św. Pietra, zastupnik jaho na biskupstwie Rymskim, św. Linus, byŭ najwyšejšym pastyram. I z hetaho času zaŭsiody tak było, što biskup Rymski byŭ haławoj Kaścioła i najwyšejšym pastyram. Zawiecca jon Papiežam, abo Ajcom światym, a heta dziela taho, što jon lubić awiečki Chrystusa, jak baćka swaje dzieci, i što jon choče, kab usie byli ŭ niebie.

40. Uwazniasieńnie Pana Jezusa.

U sorak dzion pa swaim Uwaskrašeńni Pan Jezus pažahnaŭsia sa swaimi wučniami, Zasmucilisia jany nadta, što Pan Jezus pakidaieć ich, ale Jon paciešyŭ ich i pryrok, što. jak buduć umirać, Sam pryjdzie zabrać ich dušy ŭ niebo. Abiecaŭ im takže, što za niekolki dzion sašleć na ich Ducha Światoha, a da hetaho skazaŭ im być u Jerazolimie i nie raspačynać nawučańnia.

Paśla pajšoŭ z imi na Aliŭnuju haru i, padniaŭšy ruki, pabłahasławiŭ ich, a tady pačaŭ uznasicca ŭ haru na niebo. Doŭha hladzieli wučni ŭ wierch i, choć Pan Jezus daŭna ŭžo skryŭsia za abłoki, a jany ŭsio nie spuskali wačej. Až pakazalisia dwa anioły

ŭ biełaj adzieży i skazali im: „Cahož wy staicio i hladzicio ŭ niebo? Jak Pan Jezus uwazniossia da nieba, hetak sama niekali pryjdzie“.



Wiarnulisia paśla wučni da Jerazolimy i čekali tam sasłańnia Ducha Światoha.

41. Sasłańnie Ducha Światoha.

Wiarnuŭšysia da Jerazolimy, sabralisia ŭsie wučni ŭ adno miesco, dzie na malitwie čekali Sasłańnia Ducha Światoha. Była z imi takže i Matka Boža. Na dziesiaty dzień paśla Uwazniąsieńnia Pana Jezusa, ŭ samy dzień Zialonych Światak, pačuli strašny šum, maŭ-

laŭ wietru, i nad ich haławami pakazalisia ahnistyje jazyki. Byŭ heta Duch Światy, katory pad hetakaj postacin zyjšoŭ na ŭsich, što tam byli.

Zrabiłosia im adrazu ŭ dušy jasna, byli ačyščeny i ŭświenčeny.

42. Pan Jezus prydzie na strašny sud.

Choć Pan Jezus uwaznіossia na niebo, ale za toje sasłaŭ nam Ducha Światoha. A jaščež, Pan Jezus zaŭsiody jość z nami pa kaściołach u Najświaciejšym Sakramencie, choć my Jaho nia widzim, jak Jaho widzili kaliści wučni.

Pry kancy świetn pryjdzie iznoŭ Pan Jezus wa ŭsiej swajej chwale. Pryjdzie Jon u wobłakach, świeciučy, jak sonce, i akruženy aniołami.

Usie pamioršyje ludzi ŭwaskresnuć. A Pan Jezus siadzie na tron i budzie sudzić usich ludziej, bo z usiaho świetu źbiarucca na sud. Dobrych anioły pastawiać pa prawaj staranie Pana Jezusa, a błahich pa lewaj. Tady Pan Jezus pakaže pierad usimi aniołami i ludźmi ŭsio, što tolki dobraho abo błahoha zrabiŭ kožny čeławiek, choćby heta było roblena skryta.

Paśla Pan Jezus skažeć dobrym: „Idzicie ŭ niebo!“ I anioły zawiaduć ich tam, dzie jany buduć wiečna chwalić Boha i biez kanca wiesialicca.

A błahim Pan Jezus skaže z hniewam: „Idzicie proč ad mianie ŭ ahoń wiečny razam s čerciami!“

Aścierehajmosia, kab i nas nie spatkaŭ los błahich ludziej!